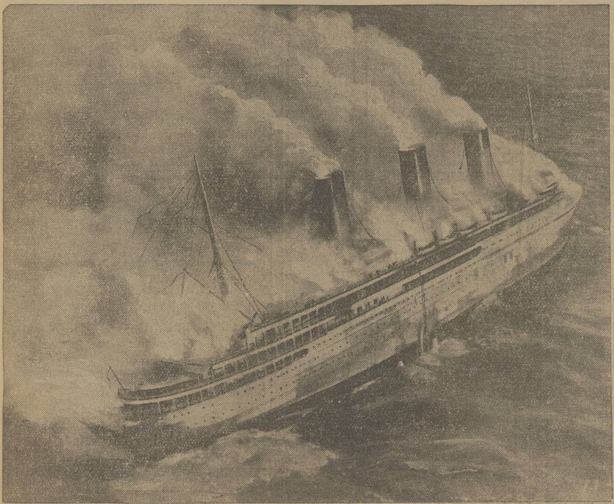
KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 8 STYCZNIA 1933 ROKU Nr. 8.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata miesięczna 3.00 zł. Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową 0.50 zł. | Cena egzempl. 15 groszy.

PO KATASTROFIE „ATLANTIQUE'A"





Olbrzymi parowiec francuski „Atlantique" w płomieniach. — Obok raport o katastrofie: Kapitan Schoofs (w środku), dowódca „Atlantique" składa francuskiemu ministrowi handlu Leonowi Heyerowi (na lewo) raport o przebiegu katastrofy — po przybyciu do Cherbourga.

Nie było sabotażu.

PARYŻ, 7.1. Minister marynarki handlowej, który powrócił do Paryża z Cherbourga, oświadczył dziennikarzom, że rozpoczęte zostało śledztwo w sprawie wybuchu pożaru na okręcie „Atlantique". Dochodzenie napotyka na znaczne trudności, zdaje się jednak wskazywać na to, że pożar powstał z powodu nieostrożności. Minister jest zdania, że należy odrzucić hypotezę sabotażu.

LONDYN, 7.1. „Daily Telegraph" donosi, iż polisa ubezpieczeniowa okrętu „Atlantique" podpisana została w ubiegłą środę, t. zn. w dniu, w którym wybuchł pożar.

Strata Francji.

PARYŻ, 7.1. Prasa francuska zaznacza, że zniszczenie olbrzymiego parowca „Atlantique" naraża na niebezpieczeństwo przewagę francuskiej marynarki handlowej, jaką gwarantował ten wspaniały okręt na linji Europa — Brazylja — La Plata. Wielki wysiłek, jakiego francuska marynarka handlowa dokonała, aby zająć pierwsze miejsce w obsługiwaniu Ameryki Południowej, został zniweczony, a Francuzi zepchnięci zostali na 4 i 5 miejsce, mając obecnie już tylko dwa wielkie statki pasażerskie „Mansilię" i „Lutetię", pełniące służbę od 1919 r. Francja znalazła się więc ponownie w przygnębiającej sytuacji, w jakiej była w chwili, gdy parlament uchwalał konstrukcję dwu luksusowych statków „Georges Philipar" i „Atlantique", okrętów o wielkiej szybkości, które miały zapewnić Francji wyjście z tego upokarzającego położenia.

Kto pierwszy wszedł na kadłub?

PARYŻ, 7.1. Wczoraj o godz. 23 kadłub parowca „Atlantique" przyholowano do portu w Cherbourgu. Podczas holowania nastąpiły dwukrotne incydenty między kapitanami holowników holenderskiego i niemieckiego z jednej strony a kapitanem „Atlantique" Schoofsem z drugiej. Pierwszym, który wszedł na kadłub zniszczonego „Atlantique", był francuski kapitan Pichard. Stosownie do morskiego kodeksu prawnego, kadłub ma należeć do tego, czyje interesy reprezentuje pierwszy wstępujący na opuszczony okręt. Kapitan Pichard zawiesił w nocy z czwartku na piątek flagę francuską na parowcu, poczem holowniki francuskie „Minotaur" i „Abeille" przerzuciły linę przez kadłub spalonego okrętu, a następnie kapitan Pichard wskoczył do jednego z holowników francuskich.

O godz. 6 nad ranem holownik holenderski zdołał również przerzucić linę stalową przez kadłub zniszczonego okrętu, na który weszło trzech ludzi z jego załogi. Nagle lina stalowa, zarzucona przez holownik francuski „Abeille", uległa zerwaniu przez pewien manewr holownika holenderskiego. Wreszcie zkolei holownik niemiecki „Simson" zarzucił na tył kadłuba linę. Kpt. Schoofs, który przybył na miejsce, zażądał kategorycznie od Niemców zerwania ich liny, czemu jednak kapitan niemieckiego holownika stanowczo się sprzeciwił. Wskutek tego kapitan Schoofs polecił minowcowi francuskiemu „Pollux" przeciąć tę linę, poczem holownik „Abeille" doprowadził kadłub okrętu do portu w Cherbourgu.

PARYŻ, 7.1. Z nastaniem dnia rozpoczęto w Cherbourgu prace w związku z przyholowaniem spalonego parowca „Atlantique" do suchego doku. Według zeznań osób, które udały się na pokład parowca, ogień wyrządził ogromne szkody.

Wiadomość, jakoby pomiędzy holownikami holenderskiemi i francuskiemi, które ciągnęły parowiec, wynikł spór, potwierdza się. Holendrzy twierdzą, że pierwsi zbliżyli się do kadłuba płonącego statku, natomiast kapitan jednego z holowników francuskich dowodzi, że przybył przed wszystkimi innymi holownikami i że w towarzystwie jednego z marynarzy wywiesił flagę francuską na kadłubie zniszczonego statku. Z powodu jednak wielkiego gorąca i dymu musiał powrócił na holownik. Z drugiej zaś strony wydaje się rzeczą pewną, że trzech marynarzy holenderskich przebywało na pokładzie płonącego statku podczas holowania go do portu. Spór będzie rozstrzygnięty przez sąd rozjemczy.

Nowy pożar.

PARYŻ. 7.1. Onegdaj późnym wieczorem wybuchł ogień na francuskiej łodzi podwodnej „Fresnal", znajdującej się w Tulonie. Ogień wprawdzie ugaszono, lecz 3 marynarzy odniosło tak ciężkie poparzenia, że walczą oni ze śmiercią.

Ś. † P.

ANDRZEJ KONCEWICZ

długoletni pracownik Franko-Polskiego Towarzystwa Górniczego, b. zawiadowca Huty Cynkowej „Konstanty" w Dąbrowie Górniczej

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 5 stycznia 1933 roku w Krakowie, przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z cerkwi w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja na cmentarz miejscowy nastąpi w niedzielę dnia 8 stycznia 1933 r. o godz. 12 min. 30.

W Zmarłym straciliśmy długoletniego, sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD

287 **Franko-Polskiego Towarzystwa Górniczego.**

Zarząd Toz'u w Sosnowcu niniejszem zawiadamia osoby zaproszone na konferencję w dniu 8 b. m., **że z powodu choroby referentów**, zebranie odbędzie się w późniejszym terminie, o czem nastąpią oddzielne zawiadomienia. 274



Skok narciarza Szwajcara Chiogna na 72 metry.



W szalonym biegu na nartach.

Ustawa o stowarzyszeniach
JUŻ DZIAŁA.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.). Na niedzielę zapowiedziane było zebranie komitetu organizującego obchód ku uczczeniu 250-rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Ponieważ komisarjat Rządu nie otrzymał zgłoszenia o tem zebraniu, więc zabronił jego odbycia się na podstawie ustawy o stowarzyszeniach.

4 tys. sportowców
NA ZAWODACH SPORTOWYCH.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.). Na zapowiedziane z początkiem lutego zimowe zawody sportowe w Zakopanem zapowiedziało swój przyjazd 4 tys. sportowców — przeważnie z Czechosłowacji, Niemiec, Rumunji, Austrji i Litwy.

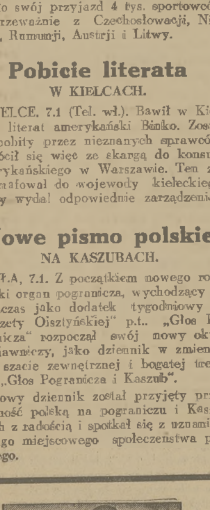
Pobicie literata
W KIELCACH.

KIELCE, 7.1 (Tel. wł.). Bawił w Kielcach literat amerykański Binko. Został on pobity przez nieznanych sprawców. Zwrócił się więc ze skargą do konsula amerykańskiego w Warszawie. Ten zatelegrafował do wojewody kieleckiego, który wydał odpowiednie zarządzenia.

Nowe pismo polskie
NA KASZUBACH.

PIŁA, 7.1. Z początkiem nowego roku polski organ pogranicza, wychodzący dotychczas jako dodatek tygodniowy do „Gazety Olsztyńskiej" p.t.. „Głos Pogranicza" rozpoczął swój nowy okres wydawniczy, jako dziennik w zmienionej szacie zewnętrznej i bogatej treści p.t. „Głos Pogranicza i Kaszub".

Nowy dziennik został przyjęty przez ludność polską na pograniczu i Kaszubach z radością i spotkał się z uznaniem całego miejscowego społeczeństwa polskiego.



Książę Fryderyk, czwarty syn b. niemieckiego następcy tronu w czasie akademickich zawodów narciarskich w St. Moritz złamał sobie obojczyk

Likwidacja Sowpoltorgu?
Pertraktacje na martwym punkcie.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.). Pertraktacje z Sowpoltorgiem utknęły na martwym punkcie. Największą trudność sprawiały kredyty gwarancyjne, które mają być przez rząd polski zmniejszone. Ponadto powstały trudności co do terminów kredytów.

Na tem tle otrzymał wymówienia cały personel Sowpoltorgu. Nie jest wykluczona zupełna likwidacja Sowpoltorgu.

Podatek od komiwojażerów
Trudności w handlu z Łotwą.

WARSZAWA, 7.1 (Tel. wł.). Izba przemysłowo - handlowa w Warszawie otrzymała z Łotwy zawiadomienie, że weszła tam w życie ustawa o komiwojażerach. Na mocy tej ustawy każdy komiwojażer musi przy wjeździe do Łotwy wpłacić 150 łatów, względnie opłacić roczną licencję w wysokości 600 łatów. Ponadto musi zapłacić po 30 łatów od każdej z reprezentowanych przez siebie firm.

Ustawa ta ma celu utrudnienie przyjazdu do Łotwy obcym wojażerom. Oddziała to ujemnie na stosunki handlowe polsko - łotewskie.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI
Przemówienie min. Jędrzejewicza.

PARYŻ, 7.1. Wczoraj rozpoczął swe obrady IX walny zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. Obecnych było 120 nauczycieli. Również przybyli przedstawiciele organizacyj społecznych i polskich związków robotniczych we Francji.

Min. Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył na wstępie, iż przyjazd jego na zjazd jest najlepszym dowodem opieki, jaką rząd polski otacza prace wychowawczą wśród polskiego wychodźtwa zagranicą.

Podkreślając następnie dużą wagę pracy na terenie Francji, minister zaznaczył, że nauczycielstwo polskie we Francji stanowi najbardziej uprzywilejowany zespół nauczycielski z pośród ogółu 70.000 nauczycieli szkół powszechnych. Jest to przedewszystkiem uprzywilejowanie moralne. Powierzona im została bowiem praca na znacznie szerszym odcinku życiowym, możność poznania szerszego świata oraz możność odegrania większej roli chociaż o wiele trudniejszej i bardziej odpowiedzialnej z punktu widzenia polskiego szkolnictwa.

Próba kanclerza Schleichera
wysadzenia z siodła Hitlera.

BERLIN, 7.1. Jeszcze nie przebrzmiało echo spotkania Papena i Hitlera w Kolonji, a już pojawiły się w prasie nowe domysły na temat zakulisowych posunięć obecnego kanclerza Rzeszy.

Gen. Schleicher według „Boersen-Kurrier" przeprowadzić miał rozmowę z Grzegorzem Strasserem, jako ewentualnym kandydatem na stanowisko kanclerza w przyszłym gabinecie Rzeszy, względnie na stanowisko premjera pruskiego. Rozmowa ta nie dała podobno rezultatów, pomimo to mówi się teraz o przygotowaniach do spotkania pomiędzy prezydentem Hindenburgiem a Strasserem.

W sprawie tych pogłosek pierwszy zabrał głos przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w sejmie pruskim Kube, w artykule wydrukowanym przez narsocjal. „Korespondencję". Kube stwierdza, że starania o ściągnięcie Strassera do rządu Rzeszy, o rozbicie przy jego pomocy frakcji hitlerowców Reichstagu, rozwiązanie parlamentu i wywarcie tą drogą silnego nacisku na partję hitlerowską — zawiodą. Strasser jest członkiem partji i wielokrotnie oświadczał, że pozostanie człowiekiem Hitlera. Żaden odpowiedzialny przywódca partji i frakcji narodowo - socjalistycznej nie przyłoży ręki do tego, aby stworzone przez Hitlera stronnictwo oddać do dyspozycji prezydentowi Hindenburgowi lub Schleicherowi.

Kube zapowiada dalej, iż po zebraniu się Reichstagu i sejmu pruskiego z końcem bieżącego miesiąca może szybko dojść do konfliktu z gabinetem gen. Schleichera, a potem również szybko dojść do nowej kampanji wyborczej. Narodowi socjaliści gotowi są każdej chwili na rozkaz Hitlera oddać mu mandaty do dyspozycji lub wziąć na siebie ryzyko nowej walki wyborczej.

Nowe banknoty
500-ZŁOTOWE.

WARSZAWA, 7.11 (Tel. wł.). W najbliższych dniach ukażą się nowe banknoty 500-złotowe.

NA KANWIE.

Okropna pomyłka.

Od niepamiętnych czasów datuje się waśń rodowa między znanemi w całym Będzinie rodzinami Forszpanów i Mogielnickich.

Niewiadomo dokładnie o co poszło przedkom, podobno były to jakieś konkurencyjne machlojki przy dostawie czapek dla armji carskiej jeszcze w epoce wojny rosyjsko-tureckiej. Faktem jest, że od tej pory nie jeden Forszpan dobre zalał gęsiego szmalcu za skórę niejednemu Mogielnickiemu i nawzajem.

Nic tedy dziwnego, że pp. Dawid Forszpan i Bencjan Mogielnicki mieszkając w jednym kurytarzu prowadzili nadal rodową wendettę.

Wiedząc, że p. Mogielnicki ma chore serce, jego wróg walił często w nocy lub we dnie do drzwi nienawistnego sąsiada, a na pytanie „Kto tam" odpowiadał „policja", „komornik", „Kasa chorych".

Kiedy blady z wrażenia p. Bencjan otwierał drzwi, nie zastawał już przed niemi nikogo, tylko gdzieś za ścianą rozległ się zjadliwy śmiech dziedzicznego nieprzyjaciela.

Pan Mogielnicki miał wreszcie tego dosyć i postanowił czuwać przy drzwiach z wielką szczotką od zamiatania na kiju.

Kiedy na drugi dzień około południa rozległo się energiczne pukanie do drzwi, głowa rodu mrugnęła na dzieci i służącą, wołając przejmującym szeptem.

— Uj jest sumograndus, jest wyrostek społeczeństwa, czekaj ja cie otworze... poczem zapytał:

— Kto się puka, kto?

— Depesza z telegrafu.

Pan Mogielnicki zatrząsł się od wewnętrznego śmiechu i wydał komendę:

— Mach of dy drzwiczkles!

Drzwi się z trzaskiem otwarły, p. Bencjan jak huragan wypadł do sieni i począł okładać szczotką... funkcjonarjusza telegrafu p. Stanisława S.

Łatwo sobie wyobrazić zdziwienie i gniew pocztowca, jak i przerażenie p. Mogielnickiego.

— Przepraszam za pardą! To była zwyczajna pomyłka. Przeklinam pana na wszystko się nie gniewać. Właściwie nic się nie stało, czapeczkie się otrzepa, rymnarkie się oczyści ze szczoterzką i nie ma o czem mówić!

Jednak p. Stanisław był zdania, że nietylko jest o czem mówić, ale warto spisać protokół, czego dokonał sprowadzony posterunkowy.

Obrażony pocztowiec spotkał się ze zmartwionym kupcem przed stołem sędziego grodzkiego.

Pan Mogielnicki usiłował narazie tłumaczyć się, że wypędzał miotłą z mieszkania nietoperza, który nie wiadomo skąd tam wpadł, latał po pokojach jak i usiłował wkręcić się we włosy najmłodszej z jego pociech. Wkońcu jednak pomylił się, nazwał nietoperza cietrzewiem, a potem jesiotrem, i w końcu tak wszystko poplątali, że nie pozostało nic innego jak tylko wyznać prawdę.

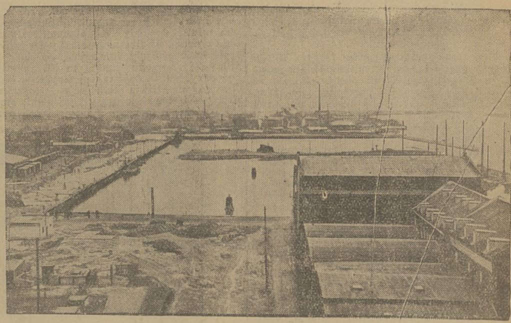
Z ciężkiem sercem opowiedział swoje życie z mściwym Forszpanem.

— W nocy nie dojem, w dzień nie dośpię z tym hamanem, co mnie zabrał całe zdrowie!

Sędzia wzruszony zastosował amnestję i sprawę umorzył.

Litewskie 10-lecie w Kłajpedzie.





Dnia 10 stycznia 1923 r. strzelcy litewscy obsadzili wolny obszar Kłajpedy, która od tego czasu została, mimo protestów Niemiec, przy Litwie. Szkoda, żeśmy w tym czasie w podobny sposób nie zajęli Gdańska. Na ilustracji oddział strzelców litewskich, który przed 10 laty zajął Kłajpedę. — Nowy basen w porcie kłajpedzkim.

Ostrzeżenie gen. Niessel'a.

Generał A. Niessel, b. szef misji wojskowej francuskiej w Polsce, pisze w „Le Figaro“ z 2 bm.:

— Aby kraj jakiś, w razie zatargu, mógł w pełni uzyskać wszystko, co dać może wojsko, niezbędna jest już w pokoju, a tembardziej w wojnie, zgoda między mężem stanu na czele państwa i głównodowodzącym generałem.

Posłuchajmy, co o tem mówi generał von Seeckt, twórca obecnej Reichswehry niemieckiej:

„Szef rządu pyta: co możesz ty i armja? Głównodowodzący pyta: co chcesz osiągnąć ty i inni? Z tej wymiany zdań wynika dla męża stanu ocena wartości czynnika wojskowego w jego grze. Ale głównodowodzący, aby móc odpowiedzieć, musi opierać się na uprzedniej współpracy z wszystkiemi działami służby cywilnej, a właśnie szef rządu winien tę współpracę zorganizować. Tylko taki stan rzeczy pozwoli głównodowodzącemu ustalić plany wojenne, wedle wskazówek męża stanu, oraz wedle świadomości, czy jest rzeczą możliwą, ze stanowiska politycznego, uprzedzić grożący atak własnym atakiem... Nawet polityka pokojowa, oparta jedynie na obronie kraju, może prowadzić zaczepnie wojnę, którą zmuszona jest prowadzić, jeśli ofensywa pozwala osiągnąć cel najpewniej i najspieszniej, oraz jeśli jest rzeczą korzystną i możliwą, zamiast czekać na wypowiedzenie wojny, uprzedzić je“.

Oto wartość teorji o... milicjach, pod złudnym pozorem, jakoby nadawały się one do obrony, ale nie do wojny zaczepnej.

Poglądy te gen. von Seeckta nie są wcale tylko teoretyczne, jak świadczy objaśnienie ich przykładem z roku 1914:

„Kto jest przekonany, jak ja, że w roku 1914 prowadziliśmy wojnę czysto obronną, będzie widział w ofensywie na rozstrzygającym froncie jedyne rozwiązanie celem osiągnięcia szybkiego i pomyślnego rozstrzygnięcia. W ten sposób ofenzywa staje się sposobem obrony. Kto mówi, że dla udowodnienia pokojowości powinniśmy byli czekać, aż nas zaatakują, temsamem mówi, je wolałby, aby wojna toczyła się na naszej ziemi, a nie we Francji“.

(Oczywiście, jeżeli wojna r. 1914 była w pojęciach Niemiec obronną, to żadna nie będzie zaczepna).

Jedność doktryny nie jest w Niemczech czczem słowem. Bądźmy przekonani, że feldmarszałek Hindenburg i gen. von Schleicher, jako mężowie stanu, a gen. von Hammerstein, jako dowódca Reichswehry, podzielają poglądy gen. von Seeckta, ucznia Hindenburga, a mistrza tamtych dwu. W danej chwili nie wahaliby się zastosować te poglądy. Niemcy od roku 1918 nie przestały działać wedle zasady Bethmann-Hollwega o świstku papieru. Pogwałciły wszystkie zobowiązania: traktat Wersalski, plan Dawesa, plan Younga, długi prywatne, więc cóż byłby wart jeszcze jeden układ o bezpieczeństwie. Przeszłość i obecne teorje pokazują nam, do czego są zdolni kierownicy Niemiec dla zdobycia potęgi i chwały ojczyzny, a wszystkie stronnictwa zgodnie śpiewają: Deutschland über Alles!

I to wobec takich ludzi niektórzy Francuzi, zaślepieni namiętnością polityczną i próżnością, oświadczają, że mamy zmniejszyć swą siłę zbrojną, a dać się uzbroić tym, którzy nas nazywają wrogiem odwiecznym. Niechaj krew francuska, która popłynie kiedyś z ich winy, spadnie na ich głowy. Ale tego dnia musieliby zdać straszliwy rachunek wobec sprawiedliwości narodu, czekając na wyrok historji.

„Mocarstwo Anonimowe“
o Polsce.

„Hajnt“ z 21 grudnia ub. r. w depeszy Ż. A. T., a podaje sprawozdanie z posiedzenia „Związku gmin żydowskich“ w Anglji, odbytego w Londynie w dniu 18 ub. m. w sprawie zaburzeń przeciwżydowskich w Polsce. Narada ta odbyła się na podstawie doniesienia t. zw. „Komitetu do spraw zagranicznych“, stanowiącego, jak wiadomo, składową część tego Związku. Doniesienie podaje przebieg tych zajść oraz wymianę listów między Leonardem Montefiore, jako przewodniczącym wymienionego komitetu, i ambasadorem polskim w Londynie. Według tego sprawozdania zajścia miały charakter groźny. Policja nie reagowała należycie, sprzyjała manifestantom, tylko wyższa władza potępiła te zaburzenia. W części tego doniesienia, dotyczącej owej wymiany korespondencji, Montefiore zaznacza, iż niepokój komitetu z powodu przeciwżydowskich ekscesów wzmaga się, poczem pisze:

„Mój komitet pragnie uprzejmie położyć nacisk na konieczność przedsięwzięcia odpowiednich i to drastycznych środków, aby nie dopuścić do dalszych wystąpień, oraz na to, aby rząd przedsięwziął stosowne kroki ku ukaraniu zarówno osób, które podburzały do niepokojów, jak i tych, które w nich wzięły udział...“

Ambasador polski podkreślił w swoim liście dobre intencje rządu polskiego, które znalazły swój wyraz w stanowczem stanowisku władz i wyraził nadzieję, że zaburzenia już nie powtórzą się.

Ze sprawozdania komitetu okazuje się w dalszym ciągu, że:

„są pewne względy, które nas pobudziły do zajęcia umiarkowanego stanowiska w naszym liście do ambasadora. Nie powinniśmy zapominać, że Polska interwenjowała na rzecz żydów w trzech krajach...“

W toku dyskusji na tle wymienionego doniesienia komitetu do spraw zagranicznych zabrał głos członek londyńskiej rady miejskiej i prezydjum federacji synagogalnej M. Ch. Davis, który krytykował ustęp w liście tego komitetu do ambasadora polskiego, mianowicie:

„Mój komitet zdaje sobie zupełnie sprawę, że gdyby nie ostra akcja polskiej władzy policyjnej, straty żydowskie w życiu i mieniu byłyby znacznie większe“.

Ten ustęp nie powinien był, zdaniem p. Davise'a, znaleźć się w liście, ponieważ ani władza policyjna, ani wojewoda lwowski nie zajęli zdecydowanego stanowiska wobec tych zaburzeń.

Davis, według tej depeszy, tak zakończył swoje przemówienie:

„Jeżeli Związek uważa się za powołanego do obrony interesów żydowskich na całym świecie, winien przystąpić do zorganizowania światowej konferencji żydowskiej tak, aby można było prowadzić zjednoczoną akcję w kierunku obrony żydów w Polsce“.

Jak widać, Mocarstwo Anonimowe traktuje swoją rolę zupełnie poważnie: koresponduje z ambasadorem Rzeczypospolitej, wskazuje środki, jakie powinny być przedsięwzięte, otrzymuje odpowiedzi i gotuje się do dalszej zorganizowanej akcji, mającej na celu obronę interesów żydowskich na całym świecie.

Przepowiednie angielskie
na rok 1933.

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych w Anglji almanachów podaje przepowiednie na 1933 r. według miesięcy. Poniżej przytaczamy główniejsze:

Styczeń. Zabójstwo wysokiego urzędnika w Indjach; zawarcie angielsko-niemiecko-amerykańskiego przymierza; nowa rewolucja w Hiszpanji.

Luty. Katastrofa we flocie angielskiej; choroba członka angielskiej rodziny królewskiej; skandale w Rosji sowieckiej; zwyżka na giełdzie.

Marzec. Sensacyjny wynalazek, rewolucjonizujący lotnictwo i przemysł samochodowy.

Kwiecień. Zgon ministra angielskiego; tragedja we Francji z horoskopem niepomyślnym dla prezydenta państwa; lepsza konjunktura na rynku włókienniczym, żelaznym i naftowym.

Maj. Poważne zdarzenia w Irlandji; starcia rasowe w Stanach Zjednoczonych; epidemja grypy w Anglji.

Czerwiec. Zdarzenia polityczne w Paryżu i Wiedniu o niekorzystnych następstwach dla Mussoliniego; mocna tendencja na giełdzie, rozkwit przemysłu ciężkiego.

Lipiec. Powstanie w Chinach; zgon pewnego monarchy; niepomyślne zdarzenia finansowe w Niemczech.

Sierpień. Zmiana tendencji na giełdzie; powstanie w Polsce; rozruchy bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych; kryzys w Chinach.

Wrzesień. Naprężenie i niebezpieczeństwo wojny między dwoma mocarstwami europejskiemi.

Październik. Zamach na życie kierującego polityka francuskiego; jedno z państw militarystycznych wycofuje się z Ligi Narodów; Liga się reorganizuje.

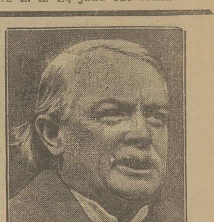
Listopad. Opinja światowa zwraca się przeciwko Anglji.

Grudzień. Rok kończy się pomyślnemi widokami gospodarczemi na przyszłość oraz zmniejszeniem bezrobocia; naprężenie między Rosją sowiecką, a państwem Dalekiego Wschodu. Na plan pierwszy wysuwają się sprawy uzbrojeń morskich.

40 godzin tygodniowo
KONFERENCJA W SPRAWIE SKRÓCENIA CZASU PRACY.

W dniu 10 b. m. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy. Przewodniczącym delegacji polskiej na tę konferencję mianowany został wicemin. dr. Franciszek Doleżal, wiceprzewodniczącym — nacz. wydz. organizacji i ochrony pracy w Min. op. społ., p. Józef Zagrodzki, jako rzeczoznawca weźmie udział w konferencji p. Jan Rosner, sekretarz delegacji polskiej przy Międzynar. Biurze Pracy.

Z ramienia pracodawców udaje się do Genewy inż Marjan Szydłowski, b. min. przemysłu i handlu, z ramienia organizacyj rolniczych p. Jan Stańczyk, sekretarz generalny Centr. Zw. Górników, jako delegat, oraz p. Jerzy Szurig, sekretarz Z. Z. Z., jako rzeczoznawca.



Osławiony wróg Polski Lloyd George mimo ukończenia lat 70 jeszcze wtrąca się w sprawy polskie w sensie dla nas szkodliwym

Pułkownik--House przyjaciel Polski

o przyszłej polityce amerykańskiej.

W waszyngtońskim „Foreign Affairs" ukazał się obszerny artykuł płk. House omawiający zasady przyszłej polityki amerykańskiej.

Płk. House milczał przez lat 10. Milczał wtedy, kiedy wszyscy politycy świata mówili, radzili, krytykowali, pisali. Milczał od chwili, gdy jego najbliższy przyjaciel, Woodrow Wilson odszedł od władzy. Człowiek, który w wyższym może jeszcze stopniu, niż Wilson — dzięki swej znajomości stosunków europejskich, dzięki swej niezmordowanej pracowitości oddziałał na postanowienia traktatu Wersalskiego, na nakreślenie nowych granic w Europie — milczał. Dziś, z chwilą powrotu demokratów do władzy odezwał się po raz pierwszy. Nie wiemy, jaką będzie jego rola w przyszłym rządzie demokratycznym. Wiemy, że był przez cały czas kampanji wyborczej cichym i nieodstępnym doradcą nowego prezydenta. To jedno każe nam uważać jego głos za bezmała miarodajny dla przyszłego rządu Stanów.

Głównem zadaniem demokratycznego rządu, demokratycznej administracji powinna być, wedle płk. House, ostateczna likwidacja wojny. Polityka Hardinga, Coolidgea, Hoovera była przeciwstawieniem się temu zadaniu. Przez hasło niewspółpracowania z Europą, przez swą nienawiść wobec likwidatora wojny — Wilsona — przedłużała w nieskończoność psychozę wojenną. Demokraci powinni „zlikwidować wojnę, zlikwidować ją w taki sposób, któryby pozwolił na przywrócenie zaufania światowego, któryby uwolnił handel światowy z więzów, któryby pozwolił na to, by siły i umysłowości kierujących polityków zwróciły się ku nowym konstrukcyjnym zadaniom. „W przywróceniu zaufania mas w zdolność rządzących do rządzenia" — oto zadanie.

Likwidacja wojny? Likwidacja wojny nie jest dla płk. House tem samem, czem była dla sen. Boraha. To nie jest likwidacja wersalskiego dzieła płk. House, ale jego utrwalenie. W zakresie politycznym — to rozbrojenie i powrót Ameryki do współpracy z Europą. Rozbrojenie jednak — to dla płk. House zagadnienie przedewszystkiem psychologiczne, zagadnienie bezpieczeństwa. „Niema mowy o skutecznem rozbrojeniu, jak długo narody nie czują się bezpieczne". To zdanie powracającej gwiazdy amerykańskiej polityki będzie widziane z pewnością mile nad Sekwaną i nad Wisłą, mniej mile nad Sprewą.

Ze sposobu, w jaki płk. House formułuje stosunek Stanów Zjedn. do Ligi Narodów widać, jak trudnym będzie powrót Stanów Zj. do tej instytucji. „Bogactwo samo w sobie nie zasługuje na nienawiść. Powszechnie jednak są znienawidzonymi arogancja, pycha, rodząca się pod wpływem bogactwa, odrzucanie tej odpowiedzialności, która jest od bogactwa nieodłączna. Powszechnie są oni znienawidzonymi nietylko przez jednostki, ale także przez narody... Odkryliśmy właśnie — my Amerykanie — ostatnio, że narody nie są wolne od tej nienawiści. Opierając się na swem szczęśliwem położeniu geograficznem, na swych niezmiernych bogactwach naturalnych, uważaliśmy się przez długi czas za zwolnionych od tych praw, które starsze od nas narody uważają za pozyteczne, które ich zdaniem muszą być szanowane w stosunkach międzynarodowych. Nie możemy dłużej narażać się na tę nienawiść i zawiść innych narodów". Trudno w dyskretniejszej formie poddać bardziej druzgocącej krytyce republikańską „politykę nieobecności" i bojkotowania Genewy.

Krytyka gospodarczej strony republikańskiej działalności jest niemniej druzgocąca. Hasłem płk. House jest powrót do gospodarki światowej, do niskich taryf celnych i do stałych taryf celnych. „Nonsens polityki, polegającej na tem, że w kraju wierzycielskim kurczy się cały import przy pomocy prohibicyjnych taryf celnych i uniemożliwia własnych dłużnikom spłacanie zobowiązań nie może być kontynuowany. „Nie proponuję powrotu do zupełnie wolnego handlu, nie proponuję również — taryfy, mającej na oku tylko cele budżetowe, fiskalne. Proponuję raczej taryfę ochronną, którąby dawała przytem pewne dochody (co competitive tariff for revenue). Koniecznem jest, by kraje wierzycielskie podjęły inicjatywę co do tego. Stany Zjednoczone muszą tu iść na czele, dać przykład. Stałość takiej taryfy — która dopiero umożliwia kalkulację warsztatom pracy — jest ważniejszą, niż jej niskie stawki. W ścisłym związku z taryfą celną pozostaje kwestja długów wojennych. Amerykanie muszą w tej kwestji „okazać się równie rozsądni, jak Europejczycy, którzy w Lozannie położyli krzyżyk nad reparacjami".

Oto główne ustępy wywodów płk. House'a. Autor ich nie zajmuje żadnego urzędowego stanowiska, ale był i jest najwybitniejszym, najbardziej europejskim z polityków tego stronnictwa, które w Stanach Zjednoczonych przychodzi do władzy...



B. prezydent Stanów Zjednoczonych zmarły onegdaj Kalwin Coolidge: w czasie wygłaszania mowy i podczas łowienia pstrągów.

Niesamowite pomysły

UCZONYCH SOWIECKICH.

Kurczenie się stopniowe zapasów środków żywnościowych skłania uczonych sowieckich do różnych badań i eksperymentów. Wśród licznych sposobów wytwarzania środków żywnościowych, odkrytych rzekomo przez laboratorja rządowe, należy wymienić jeden, który przynajmniej posiada cechy niezwykle oryginalne. Donosi o nim szczegółowo prasa moskiewska. Idzie o odżywianie ludności zapomocą energji żywotnej, posiadanej przez bydło, a mogącej być wykorzystaną bez uboju bydła. Uczeni twierdzą, że woły, konie, owce i wieprze mogą być poddane conajmniej 18 razy w roku specjalnym zabiegom wydobywania witamin i pewnych soków, które mogą być zmieszane z konserwami, chlebem, biszkoptami, kakao, lub w inny sposób zużywane w przygotowaniu żywności wybitnie odżywiającej. Bydło mogłoby dostarczyć tego rodzaju witamin i soków aż do wyczerpania, które nastąpiłoby mniej więcej po ośmiu latach. Pomysł ten chwali bardzo cała prasa sowiecka, ubolewając równocześnie, że i majątek zootechniczny Rosji skurczył się nadmiernie z winy nieracjonalnego uboju bydła i ponieważ większa część trzody w Sowietach uległa śmierci głodowej. Prasa donosi również, że hodowla królików i rybołóstwo rzeczne, które miały być poddane „racjonalnemu" rozwojowi, nie dały żadnych, choćby skromnych rezultatów.

„Jeszcze Polska nie zginęła".

Marsz czy mazurek Dąbrowskiego.

Ostatni numer miesięcznika „Muzyka" przynosi ciekawy artykuł dr. Stanisława Żetowskiego, który zajął się sprawą powstania melodji „Jeszcze Polska nie zginęła".

Autorem słów, jak już stwierdzono jest Józef Wybicki, za kompozytora muzyki uważają Michała Ogińskiego, tu jednak pojawia się pewna wątpliwość. Oto mówi się o mazurku Dąbrowskiego, ale mówi się także i o marszu Dąbrowskiego. Czyżby więc były dwie odrębne melodje? Jeśli tak, to która z nich jest melodją naszego hymnu narodowego? Ta dwoistość melodji zdaje się znajdować potwierdzenie w zestawieniu cytat z „Pana Tadeusza".

Przypomnijmy sobie znany fragment z ks. I. Tadeusz, gdy powróciwszy do Soplicowa, obchodzi pokoje, cieszy się każdym drobiazgiem przypominającym mu lata dziecinne, a ujrzawszy zegar kurantowy

...pociągnął za sznurek,
By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

Natomiast w opisie koncertu Jankiela (księga XII), znajdujemy takie miejsce:

Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,
Że struny zadzwoniły, jak trąby mosiężne,
I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła.
Marsz triumfalny: Jeszcze Polska nie zginęła

Raz więc Mickiewicz nazywa tę „piosenkę" marszem, a raz „mazurkiem". Za co uważał kompozytor?

Ogiński stale nazywał swą pieśń marszem. Dr. St. Żetowski podaje na to następujące dowody: istnieje list Ogińskiego, datowany 28 kwietnia 1797 z Paryża, adresowany do gen. H. Dąbrowskiego, w którym Ogiński wzmiankuje, iż załącza ułożony „marsz legjonów polskich". Ponadto w liście z r. 1828 stwierdza Ogiński że ułożył „marsz", tak samo też wyraża się w swych pamiętnikach.

Zatem pierwotnie mamy „Marsz Dąbrowskiego" i jest to najzupełniej pewne. Czy zatem powszechnie dziś znany, a wspomniany przez Mickiewicza mazurek jest identyczny z marszem?

Tę kwestję również dr. Żetowski rozstrzygnął dostatecznie oczywistym dowodem. Prowadząc odpowiednie poszukiwania, natrafił na numer „Gazety Korespondenta Warszawskiego" z dnia 30 grudnia 1809 r., w którym czytamy:

Na balu w dniu 26 grudnia w Warszawie, wydanym przez gen. Dąbrowskiego z powodu urodzin Naj. Pana Fryderyka, rozpoczętym przez Dąbrowskiego z wojewodziną Gutakowską tańcem polskim, muzyka grała różne tańce, w ciągu których mazurek ze znajomego marsza Dąbrowskiego.

Widzimy więc, że kompozycję muzyczną Ogińskiego w formie marsza przerobionego później na mazurek, melodja jednak pozostała ta sama. Mickiewicz mówiąc w Panu Tadeuszu w księdze I o mazurku, a w XII o marszu, daje tylko wyraz dwoistości formy muzycznej, co powstało oczywiście z tego, że obok popularniejszego tanecznego „mazurka" często grywano nasz obecny hymn narodowy, jako marsz.

Antysemityzm w Anglji

Brytyjski związek faszystów.

„Hajnt" z 2 bm. zawiera depeszę Ż. A. T. z Londynu, która w oględnej formie powiadamia czytelnika żydowskiego o powstaniu, poza związkiem faszystowskim sir Oswalda Mosley'a, drugiego związku faszystowskiego, noszącego już wyraźnie charakter przeciwżydowski:

„Organizacja sir Oswalda Mosley'a — „Brytyjski związek faszystowski" — zaprzecza również, że ma jakąkolwiek styczność z innym związkiem faszystowskim, istniejącym w Anglji, którego głównem zadaniem jest szerzenie propagandy przeciwżydowskiej. Organ tego związku nie omija sposobności zastosowania żywo... posuwa się tak daleko, że atakuje nawet Mussoliniego za dopuszczenie żydów do wysokich stanowisk państwowych we Włoszech".

Organizacja członka Izby gmin, sir Oswalda Mosley'a, ma również podłoże przeciwżydowskie, jakkolwiek żydzi pragnęliby ten fakt ukryć. Żyd. ag. tel. w swojej depeszy z Londynu w październiku 1932 r. o tej organizacji informowała:

„Mosley jeszcze nie ustalił swego stanowiska w sprawie żydowskiej. Jednak rzucą się w oczy fakt, że stale i ostro podkreśla on narodowo-angielski charakter swego ruchu. Przypuszcza się przeto, że to jego podkreślanie jest pośrednio skierowane przeciw żydom. Mosley atakuje ostro Rotchildów, lecz przedstawia ten atak jako walkę przeciwko światowej finansjerze".

A zatem i w Anglji, tym klasycznym kraju liberalizmu, zaczyna się otrzeźwienie...

LITA MATUSEWICZOWA

Uśmiech dziecka

Wyciągnięte rączęta,
jak wątłe kwiatu ramiona,
i rozchylone,
jak niezabudki błękitne,
oczęta!...
Usteczka,
jak pąk róży blady,
wzrok pełen uciechy...
uśmieszki, uśmiechy,
jak promieni słonecznych
kaskady!...
A potem,
jak dzwonki konwaljowe
wśród rośnej trawy,
gamy śmiechu srebrzysto-
echowe,
pełne zabawy,
jak rosa czyste!...

Księżyc

Olbrzymia piłka, w srebrzystej powłoce
tonąca w wielkiem nieba trzęsawisku...
piłka—zabawka dla Wieczoru z Nocą...
— Maleńkie dzieci wyciągają dłonie
do wielkiej piłki na półce wystawy,
a duże dzieci... gdy w wieczór rozpłonie
na niebie miesiąc i, jak strumień lawy,
wyrzuca z siebie srebrnych iskier garście,
ślą swą tęsknotę i myśl do przestworu,
ku srebrnej piłce—zabawce wieczoru!...

Wilno, 4.I 1933.

NA NIEDZIELĘ

SZARADA

Ułożył: W. Sowa z Dąbrowy Górn., członek Warsz. klubu szaradzistów.

Pierwsza boi się wciąż złodziej,
a gdy jest (wspak) siedzi w wodzie;
Druga (wspak+wprost) żeńskie imię,
znane każdej jest dziewczynie.
Trzecia będzie tama duża, gdy (wspak)
nie brak ich u stróża;
Całość: okres jest wesoły...
Baw się człeku, gdyś nie goły...

ŁAMIGŁÓWKA

Z podanych liter ułożyć siedem miast powiatowych, tj. sześć czytanych poziomo i jedno z pierwszych liter pionowo. (Drugie miasto od dołu wspak).

W	O	R	O	W	I
G	Z	T	A	P	A
C	R	Ó	R	E	C
T	O	J	W	Ó	S
N	D	O	L	Z	S
A	I	B	U	I	N

SYLABÓWKA

Z podanych sylab ułożyć czternaście nazw rzek, których pierwsze litery dadzą rozwiązanie:

ra ra pa mi od sek ty ota zam ba ra wa wa ber be du zi ro o wis ise eu hio dau na za na na jec frat ła ta re.

Rzeki: 1) w płn. Francji, 2) Ameryka Płn., 3) środk. Europa, 4) prawy dopływ Wisły, 5) w Anglji, 6) we Włoszech, 7) Czechy, dopł. Weltawy, 8) w Afryce, 9) dopływ Wisły, 10) Szwajc. i Francja, 11) dopływ Missisipi, 12) w Polsce, 13) dopływ Rodanu (Francja), 14) Azja zach.

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka" do czwartku dnia 12 bm.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 1 stycznia rb.:

1) Przestawianka: „Prenumerujcie „Kurjer Zachodni".

2) Aktualne szaradki: nr. 1 „Nowy Rok", nr. 2 „Dosiego Roku".

Nagrody otrzymali pp.: Avos z Dąbrowy Górn., Wł. Stratilato, kop. Modrzejów, L. Skorus z Dańdówki i K. Teperski z Sosnowca.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w naszej Administracji do środy dnia 11 bm.

CO SIĘ ROBI W SOSNOWCU?

Na warsztacie przepisy policyjno-budowlane i plan regulacyjny miasta.

Życie zbiorowe i wyrazy tego życia zbiorowego, jak samorządy, są odzwierciadleniem psychicznego nastawienia jednostek, składających się na tę zbiorowość. Charakterystyczną cechą życia nad stan, w pierwszych dziesięciu latach wolnościowych, a nawet w niektórych wypadkach do początku obecnego kryzysu, dominowała w postępowaniu jednostek i ciał samorządowych. Niektóre samorządy nie krępowały się żadnemi ograniczeniami zdrowej kalkulacji, koniecznej oszczędności. Wydawano pieniądze, urządzano się w sposób niezmiernie kosztowny, chciano dokonać wielkich rzeczy w ciągu jednego roku, nie patrząc w przyszłość, a pocieszając się, że „jakoś to będzie“. Byli tacy, którzy chętnie pożyczali pieniądze na wysokie procenta. Młode samorządy zaciągały chętnie pożyczki.

Przyszła jednak pora spłacania długów i nadeszły dni tragiczne. Ruina finansowa zaciążyła nad wielu miastami. I długie lata miasta te stały w zaniedbaniu, z ulicami pełnemi wybojów, zanieczyszczone, nie będąc w możności nic zrobić dla poprawienia swego wyglądu.

W gronie miast wyżej scharakteryzowanych, znajdował się i Sosnowiec. Kilka lat trzeba było z rezygnacją tolerować ohydny wygląd miasta, bo wiadomem było wszystkim, że miasto zadłużone jest po uszy, że musi zbierać jedynie pieniądze na płacenie uciążliwych rat, a administratorowie miasta większość czasu poświęcali nad biedzeniem się, w jaki sposób związać koniec z końcem, jak upchnąć palące, krótkoterminowe, długi.

Obecnie nie jest jeszcze dobrze, ale sytuacja miasta jakgdyby się ustabilizowała i o ile nie nastąpią jakieś katastrofalne spadki wpływów miejskich skutkiem kryzysu, to stopniowo będzie można już obserwować pewne poczynienia, które wykraczać będą poza dotychczasowy szablon płacenia wyłącznie rat dłużniczych i... reperowania bruków oraz chodników.

BUDŻET.

Jakie prace znajdują się obecnie na warsztacie magistrackim? Przedewszystkiem budżet, który okrojony zostanie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Prace nad budżetem zakończone zostaną w końcu lutego. Sprawie budżetu poświęcimy specjalną uwagę w swoim czasie.

PRZEPISY POLICYJNO-BUDOWLANE.

Na ukończeniu znajduje się opracowanie przepisów policyjno-budowlanych. Dla opracowania tych przepisów wyłoniona została specjalna komisja, składająca się z przedstawicieli Rady przybocznej, Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, Towarzystwa przemysłowców i Rady Zjazdu. Prace, jak słychać, odbywały się w sposób wielce harmonijny i Sosnowiec będzie jednem z pierwszych miast na terenie Zagłębia, które takie przepisy będzie posiadać.

PLAN REGULACYJNY.

Bardzo ważną kwestją dla miasta będzie opracowanie ostateczne planu regulacyjnego. O tym planie regulacyjnym pisze się już i mówi od kilku lat i zjawia się co pewien czas na powierzchni życia sosnowieckiego, niby legendarny wąż morski, jak się wyraził jeden z samorządowców. Faktem jest, że brak planu regulacyjnego w dużej mierze stał na przeszkodzie właściwemu rozwojowi miasta, poprostu hamował ten rozwój. Otóż opracowanie takiego planu regulacyjnego, po rozpatrzeniu rozmaitych ewentualności, uwzględnieniu głosów, znajdujących niejednokrotnie oddźwięk w prasie miejscowej, jest na ukończeniu. Prace nad planem regulacyjnym zakończone zostaną prawdopodobnie w marcu, poczem plan ten wyłożony będzie do publicznego przeglądu, a następnie przejść szereg instancyj i gdzieś z jesienią nabrałby mocy obowiązującej.

REGULACJA PRZEMSZY.

Z regulacją miasta wiąże się sprawa regulacji Przemszy. Jak słychać, plany regulacji Przemszy są już gotowe i w Ministerstwie komunikacji opracowane są projekty przystąpienia z wiosną do robót nad regulacją Przemszy i Brynicy. Miałoby to duże znaczenie dla ożywienia gospodarczego życia Zagłębia. Czy i o ile wiadomości na temat regulacji Przemszy i Brynicy są prawdziwe, niedaleka przyszłość pokaże. Przy tych pracach niewątpliwie znalazłoby zatrudnienie wielu bezrobotnych.

BRUKOWANIE KOSTKĄ ULIC.

Z wiosną Magistrat sosnowiecki przystąpi do uporządkowania ulic: 3-go Maja od cerkwi do ul. Żeromskiego oraz ulicy Piłsudskiego do ul. Sienkiewicza. Ulice te zabrukowane zostaną kostką. Magistrat prowadzi również pertraktacje z Tow. hr. Renard o nabycie terenów po dawnej kolei niweckiej na przestrzeni od ul. Warszawskiej do ul. Piłsudskiego. W wypadku pomyślnego zakończenia pertraktacyj przeprowadzona byłaby nowa ulica. I ten zakątek, obecnie będący zbiorowiskiem śmietnisk, ożywiłby się ogromnie i rychło zabudował.

Wymieniliśmy tutaj może najbardziej interesujące fragmenty poczynań Magistratu, wykonywanych obecnie lub projektowanych w najbliższym czasie. Wskazuje jednak one na to, że Magistrat coraz bardziej już wchodzi na drogę planowej pracy w mieście i że okres, w którym całą uwagę i wysiłki pochłaniały sprawy wygrzebywania się z natłoku długów, już minął i z bardziej spokojną głową można przystępować do innych spraw miejskich, bardzo ważnych i decydujących o rozwoju, wyglądzie miasta, tem samem poprawy warunków życiowych mieszkańców.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

8 Niedziela

Dziś Seweryna
Jutro Marcyanny
Wschód słońca 8 m. 09.
Zachód „ 16 m. 05.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zabójstwo w hotelu.
PALACE: Zatrute dusze.
EDEN: Jan Kiepura — Pieśń nocy.
RENAISSANCE: Upiory.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Wyrok Morza.
ŚWIATOWID: Pogromcy przestworzy.

DĄBROWA

WANDA: Halka.
KOMETA: W krzyżowym ogniu. — Ku chwale ojczyzny.
ARS: Kocham cię dziś.

ZAWIERCIE

STELLA: Potęga wiary.
ARLEKIN: Rozwódka.

× **ZABAWA W SAVOYU.** Staraniem komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu, w dniu dzisiejszym od godz. 4 do 7 popoł. odbędzie się w sali restauracji Savoy sympatyczna zabawa z tańcami i występami artystów. Wejście, łącznie z podwieczorkiem, tylko 5 zł., a więc należy się spodziewać, iż z uwagi na cel sala Savoyu będzie przepełniona.

× **DYREKCJA GIMNAZJUM PAŃSTW. IM. STASZICA** organizuje zbiorową wycieczkę do Wisły w środę dn. 11 bm. Koszta podróży tam i z powrotem pokrywa dyrekcja gimnazjum. Uczniowie, którzyby chcieli wziąć udział w wycieczce mają zgłosić swój udział do poniedziałku 9 bm. do godz. 10 rano.

× **NA CELE „CARITASU“** Związku instytucyj dobroczynnych djecezji częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, złożyli zamiast powinszowań noworocznych: na listę p. inż. Szymańskiego 13.50; pp. dyr. St. Kraupowie zł. 30; p. dyr. Wł. Michałowski zł. 5.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — po cenach popularnych „NOWA ARYSTOKRACJA“ („Gobelin“).

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. poraz ostatni dana będzie wielka rewja w 20 obrazach „JARMARK ŚMIECHU“.

We wtorek 10 bm. o godz. 8.15 wiecz. premjera doskonałej komedji w 3 aktach znanego literata Antoniego Słonimskiego p. t. „**MURZY NWARSZAWSKI**“. Świetnie podpatrzone typy, niebanalna treść komedji, błyskotliwy dowcip oraz duże walory sceniczne i literackie zapewniły „Murzynowi warszawskiemu“ powodzenie na wielu scenach polskich, m. in. w teatrze „Ateneum“, gdzie grany był przez kilka miesięcy. Kierownictwo naszego teatru dokłada wszelkich starań, aby premjera wypadła bez zarzutu. Reżyserja dyr. Tańskiego, który zarazem odtworzy główną rolę Konrada Hertmańskiego, dalszą obsadę sztuki stanowią pp. Brzozowska, Drohocka, Szczęsna, Tańska, Erwan, Grudniewski, Nawrocki, Opolski, Wojjecki i inni. Ceny miejsc zwykle od 90 gr. do 3.59 zł. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela 8 b.m. — Popol. „Omal nie noc poślubna“, wiecz. „Nina“.
Wtorek 10 b.m. — „Mademoiselle“.

× **„KROWODERSKIE ZUCHY“ W WOJKOWICACH KOMORNYCH.** W ub. piątek, staraniem sympatyków, oraz sekcji scenicznej miejscowej 36 drużyny harcerskiej, odegrano w sali „Strażnica“ w Wojkowicach Komornych komedję w 4 aktach p.t. „Krowoderskie Zuchy“, F. Turskiego. Udział w przedstawieniu wzięło grono najlepszych artystów - amatorów, znanych zaledwie na scenie wojkowickiej od krótkiego czasu. Podkreślić należy ładną grą pp. Musiałkównej, M. Kijańskiej oraz J. Bernasiównej. Całość wypadła b. udatnie. Udział publiczności bardzo liczny. Czysty zysk z przedstawienia przeznaczony został na akcję obozową drużyny.

× **WALNE ZEBRANIE.** Stowarzyszenie Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu odbędzie się we wtorek. 10 b.m. o godz. 4 popoł. na parafji w Nowym Sielcu. Zarząd prosi członkinie o liczne przybycie.

Jeszcze raz przypominamy

DZIECIOM I MŁODZIEŻY.

A mianowicie to, że jutro w poniedziałek 9 b.m. o godz. 7 wiecz. — już więcie co?!

Upływa termin odpowiedzi na nasze gwiazdkowe ankiety. Po tym terminie już żadnych odpowiedzi nie przyjmujemy.

Dziś niedziela — należy więc siąść sobie spokojnie i odpisać nam. A w poniedziałek otrzymamy.

I jeszcze jedno: dzieci przy wręczeniu nam odpowiedzi otrzymują po 1 malutkiej książeczce jako zadatek. Bo potem **za najlepsze odpowiedzi rozdamy dzieciom aż 274 b. pięknych kosztownych książek**, podarowanych przez Zakłady M. Arcta w Warszawie. Wtedy dopiero będzie radość, cieszyć się zaś będą te dzieci, które w ilości 274 otrzymają nagrody.

A dla młodzieży przeznaczyliśmy 198 książek ładnych z cyklu: „Boje polskie“.

A więc jutro!

× **STARANIEM KOŁA MŁODZIEŻY P. C. K. PRZY SZKOLE POWSZECHNEJ W DAŃDÓWCE**, pod kierunkiem przewodniczącego Koła, nauczyciela p. A. Zielińskiego w czasie ferji świątecznych Bożego Narodzenia została urządzona „impreza świąteczna“, na program której złożyły się: przedstawienie w dniu 26 grudnia ub. r. „Choinka“ w dniu 6 bm. Na program przedstawienia złożyły się obrazki sceniczne: W Betlejem, Modlitwa wysłuchana, List do gwiazdki, „W wieczór wigilijny“. Udział w przedstawieniu brało 34 członków Koła. Czysty dochód z przedstawienia został przeznaczony na urządzenie „Choinki“. W dniu przedstawienia rozdano 95 bezpłatnych biletów biednym dzieciom. W dniu 6 b.m. nastąpiła dalsza część imprezy t.j. „Choinka“. Przy śliczenie ubranem drzewku zebrana dziatwa odśpiewała szereg kolęd, kilkoro dzieci wypowiedziało aktualne wierszyki. Pod koniec uroczystości „Św. Mikołaj“ z „aniołkami“ rozdał upominki, co wzbudziło objawy szczerej radości u dzieci, w których domu nędza nie pozwoliła na uśmiech. Ogółem rozdano około 160 upominków w postaci: 1kg. strucli, ciastka pierniki, cukierki, przybory szkolne i zabawki. Koło młodzieży P. C. K. składa za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego“ serdeczne podziękowania za udział i pomoc w tej akcji p. kier. szkoły Ł. Nowakowi, nauczycielce p. S. Korwin-Olszewskiej, p. B. Wolffowi wraz z żoną p. Miklasińskiej, p. Rogowskiemu i p. Rejowi.

× **BAL REPREZENTACYJNY.** Jak już donosiliśmy, w sobotę, dnia 14 b.m. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się pod protektoratem p. starosty Boxy i p. pułk. Rarogiewicza d-cy 23 p.a.l. pierwszy wielki bal reprezentacyjny Ligi morskiej i kolonjalnej na „Fundusz kolonjalny“. Bal ten będzie clou sezonu karnawałowego w Zagłębiu. Komitet czyni wszelkie starania dla urozmaicenia i uświetnienia balu. Zaproszenia już zostały rozesłane. Osoby, które przez możliwe przeoczenie nie otrzymały zaproszeń, mogą się zwrócić w Będzinie do sekretarza L. M. i K. p. Skowrona (starostwo pokój 27), w Dąbrowie, do prezesa L. M i K. p. J. Torbusa (Kościuszki 12 m. 3) i w Sosnowcu do sekretarjatu L. M. i K. przy ul. Wawel.

× **ZABAWA TANECZNA.** Narodowa Organizacja kobiet w Sielcu wraz z Kołem młodzieży przy filji kop. hr. Renard Zw. zaw. „Praca Polska“ urządzają wspólnie w dniu 14 b.m. o godz. 20 w sali Sokoła w Sielcu wielką zabawę taneczną, urozmaiconą szeregiem wielu miłych i wesołych atrakcji. Wstęp za zaproszeniami, które nabywać można w lokalu N.O.K. w Sielcu ul. Szkolna 4. Dochód przeznaczony na cele kulturalne obu organizacyj.

× **OPŁATEK W ŚWIETLICY.** W ub. piątek odbył się opłatek w świetlicy ogniska oświaty pozaszkolnej w Klimontowie. Kierowniczka świetlicy p. S. Bielecka w serdecznych słowach złożyła zebranym życzenia. W imieniu świetliczan złożył życzenia kierowniczce p. W. Skrzypek, dziękując jej za pracę i serce zawsze otwarte dla Świetliczan. W miłym i serdecznym nastroju spędzono wieczór, urozmaicony śpiewami i tańcami.

KĄCIK DLA PAŃ.



Królowa włoska Helena udekorowana przez Ojca św. „Złotą Różą". Ostatnio w ten sposób została odznaczona królowa hiszpańska (1925) i belgijska (1929).



Sławne portrety pań: Księżna Elżbieta Hessen - Hamburg. Praca Tomasza Gainsborough'a (1727—1788), sławnego malarza angielskiego.



Liliana Harvey wyjeżdżając do Hollywood z Berlina żegna się przez mikrofon z publicznością i przy tej sposobności h. pięknie płacze.



Sławna lekkoatletka, dwukrotna mistrzyni olimpjady „Bebe" Mildred Didrickson przeszła na sportsmenkę zawodową.

Hołd oficerów 7 pp.

i nietakt komisarza m. Czeladzi.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o niezwykłej wizycie oficerów 7 p. p. w Czeladzi, którzy odwiedzili grób swych poległych w walce z Niemcami towarzyszów, a przed pomnikiem ku ich czci, złożyli wieniec.

Na kilka dni przed wizytą oficerów w Czeladzi Magistrat, który ma powierzoną pieczę nad pomnikiem, został uprzedzony, jednak nie wiadomo dlaczego nie wysłał swego przedstawiciela.

Był to dość gruby nietakt, który dotknął do żywego oficerów.

Jak nas informują obecnie władze wojskowe prowadzą dochodzenie w tej sprawie, co w rezultacie przypuszczać należy, spowoduje dość przykre konsekwencje dla komisarza Czeladzi.

Jeszcze o korzyściach

nowej koncesji elektrycznej w Dąbrowie.

Od p. P. B. otrzymaliśmy pismo następujące:

Na skutek zamieszczenia w „Kurjerze Zachodnim" wyjaśnienia Magistratu Dąbrowy na moje uwagi w sprawie nowej koncesji elektrycznej, zmuszny jestem odpowiedzieć, iż nie jest rzeczą zdrową, że Magistrat widzi tak duże korzyści z racji nowego uprawnienia elektrycznego, szkoda jednak, że miasto i ludność tego nie odczuwa.

Gdyby Magistrat w swem wyjaśnieniu ograniczył się do stwierdzenia, że robił, co mógł w tej sprawie, a opóźnienie otrzymania uprawnienia nastąpiło z winy władz centralnych, wszystko byłoby w porządku, natomiast entuzjazmowanie się rzekomemi korzyściami nikogo nie przekona. Rozpatrzmy te korzyści po kolei. A więc najpierw pakiet akcyj. Jest to istotnie tylko pakiet, gdyż akcje nie dające dywidendy, są zwykłym papierem i niewiadomo, czy z tego źródła będzie Magistrat miał kiedy korzyści. Druga korzyść: niemal 4-krotne bezpłatne zwiększenie oświetlenia elektrycznego jest w stosunku do wartości uprawnienia korzyścią wręcz znikomą i nie zasługuje na większą uwagę. Poważniej już przedstawia się korzyść, w postaci 10 gr. od klw. prądu oświetleniowego na rzecz kasy miejskiej. Aliści okazuje się, iż w najlepszym razie miasto może otrzymać z tego źródła około 30 tysięcy zł. gdy tymczasem Będzin ma ze swego zakładu elektrycznego około 300 tysięcy zł. a więc i tu korzyść jest niewspółmiernie mała.

Twierdzenia, jakoby cały teren koncesyjny elektrowni okręgowej otrzymał tańszy prąd dzięki uprawnieniu elektrycznemu Dąbrowy, poważnie traktować nie można, boć ogólnie wiadomo, że władze centralne, z uwagi na istnienie w Będzinie tańszej taryfy, nie mogły na tym samym terenie wprowadzać cen wyższych i jest tu raczej zasługa elektrowni, a nie Dąbrowy. Zarówno dobrej woli Magistratu przy zabiegach o otrzymanie nowego uprawnienia, jak i korzyści, uzyskanych przez inne miejscowości koncesyjne nikt nie kwestjonował, natomiast jeżeli chodzi o Dąbrowę, są one znikome w stosunku do wartości uprawnienia i dlatego wyjaśnienia Magistratu nikogo nie przekonają.

Podwyżka komornego czy zniżka płac

robotników w zakładach Modrzejowskich.

Robotników Zakładów Modrzejowskich (Huta Milowice) w dniu 1 stycznia spotkała niemiła niespodzianka. Oto wszyscy robotnicy, mieszkający w domach, należących do zakładów Modrzejowskich, otrzymali zawiadomienia o podwyżce komornego i to w ogromnym stopniu. Robotnik, który płacił dotychczas miesięcznie około 4 złotych, obecnie ma płacić 16 złotych.

Uderzyć musi każdego ten ogromny skok o kilkaset procent podwyżki komornego.

A teraz druga sprawa. Robotnicy w hucie Milowice pracują dwa tygodnie w miesiącu, zarabiając około 90 złotych bez potrąceń w tym czasie. Z potrąceniami robotnik otrzymuje znacznie mniej, a teraz od sumy zarobkowej odjęte zostanie jeszcze komorne w wysokości 15 złotych W stosunku do sumy zarobkowej jest to obniżka o 14 procent.

Nie nazywa się jednak to obniżką, a tylko podwyżką komornego.

Dlaczego teraz to uczyniono, gdy robotnicy pracują tylko co drugi dzień, niewiadomo.

Sprawą tą powinien się zająć inspektorat pracy. Jest rzeczą bowiem niedopuszczalną, aby w tym stopniu obciążać pracowników za komorne, gdy jednocześnie redukuje się dni pracy.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą.

Uciekł ze skarbem kawalerstwa

jak dawniej z rowerami.

Nieładnie spisał się Henio Malinowski, 19-letni młodzian starannie ubrany i modnie uczesany. Poznał się z mieszkanką Bolesławia, p. Weroniką Gałecką i ofiarował jej swoją podobiznę i... oświadczył się. Został przyjęty i ślub miał się odbyć 3 b.m.

W przeddzień uroczystej chwili, panna Weronika dała swemu narzeczonemu 100 zł. na sprawunki przedślubne, a brat p. Weroniki, pożyczył roweru. Po sprawunki mieli pojechać razem na jednym rowerze do Olkusza. Tymczasem Henio zmylił czujność swej narzeczonej, siadł na rower i sam ulotnił się z banknotem 100-tu złotowym.

Onegdaj policja olkuska zbiega ujęła wraz z rowerem, jednak bez pieniędzy. Malinowski pochodzi z Lgoty, gm. Koziegłówki, pow. Zawierciańskiego, obecnie bez stałego zajęcia. Pomimo młodego wieku, był już karany za kradzieże rowerów.

Zabiegi o posadę

LEKARZA NACZELNEGO.

Jak wiadomo, w Kasie chorych w Sosnowcu, po śmierci śp. dr. Zelenaya wakuje stanowisko lekarza naczelnego. Chociaż konkurs na obsadzenie tego stanowiska nie został jeszcze ogłoszony, z różnych stron i przez różne osoby czynione są usilne zabiegi o zdobycie tak dochodowej posady. Opowiadają, iż, między innymi, wysuwana jest także kandydatura dr. Gosiewskiego, która w obecnych warunkach może mieć nawet duże szanse, choć skądinąd zapewniają, że są kandydaci, posiadający jeszcze lepsze poparcie i dlatego opowiadają, że najprawdopodobniej stanowisko to otrzyma ktoś zamiejscowy.

× **ŚWIĘTO AKCJI KATOLICKIEJ.** W dniu 8 b.m. Stowarzyszenie niewiast przy Akcji Katolickiej par. Nowy-Sielec urządza święto „Świętej Rodziny" w następującym programem. Rano o godz. 9 zostanie odprawiona msza św., poczem o godz. 5 popoł. w lokalu własnym przy ul. Chemicznej 12 odbędzie się tradycyjny „Opłatek" dla członkiń i zaproszonych gości.

× **OPŁATEK U PODOFICERÓW W CZELADZI.** Onegdaj Związek podoficerów rez Koło Czeladź, zorganizował dla swych członków tradycyjny opłatek. Szereg członków w bardzo miłym nastroju spędziło kilka niezapomnianych chwil.

× **PRZED WYSTĘPEM „HEJNAŁU" W CZELADZI.** Ruchliwy zarząd Tow. śpiewaczego „Hejnał" w Czeladzi przygotowuje się do publicznego występu, który nastąpi w pierwszych dniach lutego b.r.

„Hejnał", który ćwiczy wytrwale i może poszczycić się dużemi sukcesami wystąpi z chórem mieszanym, w liczbie około 70 osób. Wystawiona będzie również jednoaktówka, oraz nastąpi popis orkiestry symfonicznej C. K. S.

× **WYKŁADY O ELEKTRYCZNOŚCI** organizowane przez Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu, odbywać się będą w dalszym ciągu w miesiącu bież. w sali gimnazjum męskiego im. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3, w czwartki o godz. 7 wiecz. 12 b.m. mówić będzie p. inż. J. Bijasiewicz a elektrowniach parowych i wodnych, o napięciu niskiem i wysokiem, o linjach dalekonośnych i transformatorach. 19 i 26 b.m. mówić będzie p. inż. J. Bijasiewicz o zastosowaniu prądu elektrycznego: o silnikach, oświetleniu, o grzejnikach, o odkurzaniu gazów, o elektryczności w gospodarstwie domowem, o wadliwem urządzeniu elektrycznem, o porażeniu prądem elektrycznym, o piorunie i o ratownictwie elektrycznem Odczyty ilustrowane będą obrazami świetlnemi. Każdy odczyt stanowić będzie oddzielną całość. Wejście na wykład 49 gr. Bilety zbiorowe i abonamentowe po 45 gr. Dla kształcącej się młodzieży i dla robotników wejście na wykład 30 gr., bilety zbiorowe i abonamentowe po 25 gr. Bilety są do nabycia w składzie mat. piśm. p. Czechowskiego w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 8, telefon nr. 8-24 i przed każdym wykładem przy wejściu.

× **OSTRZEŻENIE.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie ostrzeżenia, iż w handlu ukazał się kalendarz policyjny dla obywateli Rzplitej Polskiej na 1933, wydawnictwo to nie zostało jednakże zaaprobowane przez władze policyjne.

× **SPIS URZĘDNIKÓW.** Główny Urząd statystyczny rozesłał wszystkim urzędom państwowym formularze dla sporządzenia spisu funcjonarjuszów państwowych. Statystyka spisowa uwzględnić ma zarówno stopień służbowy, jak i wysokość uposażeń urzędniczych.

× **ZJAZD EMERYTÓW.** Na wtorek dn. 10 stycznia zwołany został do Warszawy ogólnokrajowy zjazd stowarzyszeń emerytów. Przedmiotem obrad zjazdu będzie sprawa wejścia w życie z dniem 1 kwietnia nowych przepisów o przerachowaniu eemrytur, które jak wiadomo znacznie zmniejszają zaopatrzenia.

× **ULGI DLA B. ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.** Jak się dowiadujemy, abonenci PAST., którzy w swoim czasie mieli telefony i regularnie opłacali mogą być powtórnie przyłączeni o ile uiszczą opłatę za ostatni miesiac i zapłacą za założenie telefonu 20 zł.

Pogrzeb komunisty

W BĘDZINIE.

W ub. tygodniu zmarł w Będzinie jeden z czynnych komunistów, niejaki Władysław Szczerba. Pogrzeb komunisty odbył się w ub. niedzielę o godzinie 3 popoł., przy udziale około 500 osób, rekrutujących się w dużej części z pośród zwolenników komuny.

Pogrzeb odbył się bez udziału księdza; nie wstąpiono również ze zwłokami do kościoła. Natomiast podczas drogi na cmentarz śpiewano „marsz proletarjatu". Przed cmentarzem usiłowano urządzić wiec komunistyczny. Gdy z pośród zebranych poczęły padać antypaństwowe okrzyki, policja rozpędziła tłum, używając pałek gumowych.

Kilka osób, zachowujących się zbyt wojowniczo, policja zatrzymała.

× **UZUPEŁNIENIE.** W swoim czasie podaliśmy sprawozdanie z działalności komitetu niesienia pomocy strajkującym robotnikom w fabryce C. G. Schoen w Sosnowcu. W sprawozdaniu tem pominięto sumę 20 zł. złożoną przez pp. M. Lezuchównę i M. Walochównę, zebraną przez robotników huty Katarzyna w Sosnowcu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 5, płonica 7, błonica 2 (1 zgon), krztusiec), gruźlica płuc 3 (1 zgon), jaglica 1.

× **POBICIE POLICJANTA.** Onegdaj nad ranem jeden z policjantów posterunku w Ząbkowicach natknął się na znanego złodzieja Majgałę, niosącego w worku gęsi, pochodzące z kradzieży. Policjant zatrzymał złodzieja i polecił mu iść z sobą na posterunek. W pewnej chwili Majgała wyjął z kieszeni jakiś twardy przedmiot i uderzył posterunkowego w usta, raniąc go dotkliwie i wybijając mu dwa zęby, poczem rzucił się do ucieczki. Za uciekającym policjant kilkakrotnie strzelił, złodziej jednakże zdoła zbiec. Jak się okazało, jedna z kul zraniła złodzieja, bowiem na drodze były widoczne ślady krwi.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KUR.** Na kolonji „Upadowa" koło Niwki aresztowano podczas dokonywania kradzieży kur niejakiego Antoniego Srokę, bez stałego miejsca zamieszkania. Srokę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ickowi Jochimowiczowi z Dąbrowy (Kościuszki 9) skradziono garderobę i bieliznę, wartości 300 zł. oraz 11 palt i garnitur, wartości 500 zł.

Z mieszkania Szymona Flaszy w Czeladzi (Węgroda 44) skradziono 18 zł. gotówką oraz obrączkę złotą i łańcuszek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Stanisław Filus: Ma Pan wiele racji w swym artykule, ale co zrobić,. konfiskata murowana. I dlatego drukować nie możemy. Zmiana słów nie pomoże, a wyrzucenie całych ustępów zmieniłoby sens oraz zmniejszyłoby wartość pięknego artykułu.

P. K. Pogorzelski w Dąbrowie: Wykazów tych nie posiadamy, można je natomiast otrzymać w każdym banku, lub urzędzie pocztowym.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO (Par. Wn. N. M. P.): A. S. złożył męski płaszcz wojskowy, dla najbiedniejszego.

Samobójstwo czy wypadek

Smierć pod kołami tramwaju.

Wczoraj o godz. 6.45 wiecz. na ulicy Żeromskiego w Sosnowcu nawprost zakładów Dietla wpadła pod przejeżdżający tramwaj jakaś kobieta.

Ponieważ nieszczęśliwej nie można było wydostać z pod tramwaju, wezwano miejską straż pożarną, która podniosła lewarem tramwaj i wówczas dopiero wydostano kobietę, niestety już martwą.

Jak się okazało kobietą ową była 27-letnia Zofja Czechowska z Sosnowca (Wysoka 32). Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, czy miał miejsce nieszczęśliwy wypadek,czy też Czechowska popełniła samobójstwo, co zresztą nie jest prawdopodobne, gdyż nie było ku temu żadnych powodów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dochodzenie należności pieniężnych

WEDŁUG PRZEPISÓW NOW EJ PROCEDURY CYWILNEJ.

Nowa procedura cywilna, obowiązująca od 1 stycznia wprowadza dwa rodzaje t. zw. postępowania odrębnego: postępowanie nakazowe i postępowanie upominawcze.

Postępowanie nakazowe ma zastosowanie w pierwszym rzędzie przy dochodzeniu należności pieniężnych z zobowiązań wekslowych oraz czeków, prócz tego na podstawie innych dokumentów, bądź publicznych, sporządzonych przez władze lub urzędy polskie, bądź prywatnych, na których podpisy są uwierzytelnione przez sąd lub notarjusza. Do pozwu należy dołączyć dokumenty, które uzasadniają roszczenie (weksel, czek lub inne).

Ze swej strony sąd przesyła pozwanemu dłużnikowi nakaz zapłaty, który obowiązuje w przeciągu 3-ch dni, gdy chodzi o weksle względnie czeki, a w ciągu tygodnia, gdy chodzi o inne zobowiązania. Do nakazu tego sąd dołącza odpisy dokumentów, uzasadniających roszczenie.

W tych samych terminach pozwany dłużnik może wnieść do sądu rekurs przeciw zaspokojeniu należności.

Wydanie nakazu przez sąd jest równocześnie tytułem zabezpieczenia roszczenia, a jeśli nakaz był wydany na podstawie weksla lub czeku i dłużnik w ciągu trzech dni od doręczenia mu przez sąd nakazu nie zaspokoił roszczenia, wierzyciel może przystąpić do egzekucji. Prawomocny nakaz ma skutki wyroku.

Jeśli dłużnik wniósł do sądu rekurs od nakazu, obowiązany jest odpis tego rekursu załączyć dla wierzyciela. W tym wypadku sąd wyznacza termin zwykłej rozprawy, na której dłużnik uzasadnia brak podstaw prawnych w roszczeniu wierzyciela.

Jeśli chodzi o postępowanie upominawcze, to opiera się ono na następujących zasadach:

Jeśli powód dochodzi w sądzie grodzkim od osobistego dłużnika sumę pieniężną, nie przekraczającą tysiąca złotych, może żądać, aby sąd wydał przeciwko pozwanemu nakaz zapłaty. Taki nakaz zostaje wydany bez rozprawy, przyczem sąd orzeka, że pozwany w przeciągu dwóch tygodni od doręczenia nakazu obowiązany jest bądź zaspokoić roszczenie, bądź też wnieść rekurs. W razie wniesienia rekursu następuje rozprawa sądowa, która wyjaśnia zasadność, czy też bezzasadność roszczeń powoda. Sąd odmówi wydania upominającego nakazu jeśli zaspokojenie roszczenia zależy od wzajemnego świadczenia lub jeśli miejsce pobytu pozwanego nie jest znane.

Na podstawie prawomocnego nakazu można dochodzić należności jak na mocy wyroku, to znaczy można przystępować do egzekucji.

W sprawach, w których roszczenie przekracza sumę 1000 zł., identyczne postępowanie wszcząć należy przed sądem okręgowym.

Główni odbiorcy węgla polskiego.

Z dokładnych danych o wywozie węgla polskiego w ciągu 10 miesięcy ub. r. wynika, że wśród zagranicznych odbiorców naszego węgla na pierwszem miejscu stała Szwecja (2.181 tys. ton), następnie Austrja (1.123 tys. t.), Danja (1.113 tys. t.), Norwegja (733 tys. t.), Włochy (695 tys. t.) i Francja (604 tys. t.). Wywóz do tych krajów stanowił 78.6% całego naszego wywozu węglowego w omawianym okresie. W porównaniu z tym samym okresem 1931 r. najsilniej zmniejszył się wywóz naszego węgla do Francji, bo aż o 39%, jako skutek wprowadzonej w tym kraju reglamentacji przywozu. Zwiększona ofenzywa węgla angielskiego na rynkach północnych, poparta spadkiem waluty angielskiej, pociągnęła za sobą zmniejszenie naszego wywozu do Szwecji o 15.9% i Danji o 28%. Wzrósł nieco, bo o 6.9% wywóz węgla do Norwegji. Wywóz do Austrji, ograniczającej przywóz z Polski w związku z propagandą spożycia węgla krajowego, a z drugiej strony faworyzującej przywóz węgla niemieckiego, zmniejszył się o 26.9%. Stosunkowo nieznacznie, bo o 5% zmniejszył się wywóz naszego węgla do Włoch.

Kronika gospodarcza.

O LIKWIDACJĘ ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH. Zaległości podatkowe samej tylko Wielkopolski wynoszą 166 milj. zł., przyczem znaczna ich część przypada na przemysł. Uginając się pod ciężarem tych zaległości, przemysł województw zachodnich wysunął ostatnio postulat zredukowania należności skarbu za podatki w takich przedsiębiorstwach, które udowodnią, że wymiar został dokonany za dochody ujęte w bilansach jako zyski, a które okazały się w praktyce stratą wobec niepokrycia ich przez wierzyciela, oraz rozłożenia płatności zaległych podatków na długoterminowe spłaty przy znacznem obniżeniu odsetek zwłoki. Wołania o likwidację zaległości podatkowych stają się coraz głośniejsze i coraz bardziej powszechne.

OTWARCIE GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W ŁODZI. W Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego giełdy zbożowo-towarowej. Na posiedzeniu tem postanowiono wobec uchwalenia statutu giełdy przez Ministerstwo przemysłu i handlu oraz Ministerstwo rolnictwa zwołać w dniach najbliższych pierwsze ogólne zgromadzenie członków giełdy. Na zebraniu tem przeprowadzony zostanie wybór członków i zastępców rady giełdowej, komisji rozjemczej i komisji rewizyjnej. Komitet organizacyjny uchwalił również regulamin tranzakcyj na łódzkiej giełdzie zbożowo - towarowej, oraz preliminarz budżetowy na pierwszy rok operacyjny.

WIELKI PRZEMYSŁ O SCALENIU PODATKU OBROTOWEGO. W związku z pracami prowadzonemi obecnie na terenie Min. skarbu w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie, złożył wielki przemysł włókienniczy obszerny memorjał w tej sprawie. W memorjale tym wielki przemysł wyraża zasadniczą zgodę na scalenie podatku obrotowego przy imporcie surowców włókienniczych. Za podstawę repartycji winien być przyjęty przeciętny roczny wpływ z podatku obrotowego ostatniego 3-lecia, przyczem przewidziane jest poważne odciążenie przez wprowadzenie podatku wyrównawczego dla importu zagranicznego. Odciążenie to mogłoby być osiągnięte również przez proponowane przez wielki przemysł czterokrotne podwyższenie opłat za patenty.

PRODUKCJA KRAJOWYCH WINOGRON. Dotąd nie hodowano w Polsce większych ilości winogron. W r. z. cała produkcja winogron w sadach ciepłego Podola w okolicach Zaleszczyk wyniosła zaledwie 6 wagonów. Obecnie Związek importerów i eksporterów owoców porozumiał się z posiadaczami powyższych sadów w celu przygotowania na sezon 1933 r. produkcji około 100 wagonów winogron. W związku z tem prowadzone są specjalne prace przygotowawcze w sadach, polegające na odpowiedniem szczepieniu i sadzeniu pędów winogronowych. Dążeniem inicjatorów jest standaryzacja gatunku, mianowicie produkcja gatunku szasla, tj. najlepiej przyjmujących się na terenie Polski winogron, a pozatem najsmaczniejszych. Błędem naszych producentów było zdejmowanie dotychczas winogron zbyt wcześnie przed ich dostatecznem dojrzewaniem, przez co były one zbyt kwaśne. Obecnie mają być zastosowane rygory w celu wypuszczania na rynek dojrzałych winogron, dwa tygodnie później niż to ma miejsce w krajach południowych. Pozadliwość producentów w celu szybkiej realizacji zbiorów musi być ukrócona na rzecz polepszenia gatunku. Znaczne powiększenie produkcji winogron krajowych przyczyni się do zmniejszenia importu z zagranicy. Przy umiejętnem rozszerzeniu produkcji można liczyć, że w ciągu 10 lat pod uprawę winogron w Polsce będzie można zająć około 1000 morgów, co pokryje całkowite potrzeby konsumcji wewnętrznej.

DROŻDŻE MUSZĄ STANIEĆ. Jak się dowiadujemy, w głośnej od dłuższego czasu sprawie wszechwładnego opanowania rynku krajowego przez Syndykat drożdżowy, który przez wiele lat narzuca dowolne ceny, wobec nie udzielania koncesyj na nowe drożdżownie, zapowiada się niekorzystny zwrot dla Syndykatu. W bieżącym miesiącu rozpoczął się większy import drożdży zagranicznych do Polski, które zagrażają cennikowi syndykackiemu, mimo opłacanych ceł i ponoszonych kosztów transportu. Do Warszawy nadeszły pierwsze zapasy drożdży belgijskich, które dorównując jakością drożdżom krajowym, sprzedawane są o 1 zł. taniej od krajowych na skrzynce 5-kilogramowej. Importerzy drożdży belgijskich zapowiadają dalsze obniżenie cen, syndykat zaś myśli o zastosowaniu represyj wobec tych hurtowników, którzy sprzedawać będą drożdże zagraniczne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 7 stycznia.

Dewizy: Belgja 123.70. Holandja 359.06. Londyn 29.84 — 29.85. Nowy Jork 8.925 Paryż 34.85. Szwajcarja 171.90.

Obroty b. małe, tendencja mocniejsza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92½—8 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.66. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.90. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.75. Funt szterlingów (banknoty) 29.80. (w żądaniu).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25 — 54.413 — 54.25 (drobne odcinki po 500 dol. 54.75, po 100 dol. 59.00. w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 102.75 — 102.50; 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 54.50; 3 proc. konwersyjna 41.00; 6 proc. poż. dolarowa drobne odcinki po 500 dol. 56.00 (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 99.50 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 87.50; Lilpop 9.50 — 9.75; Norblin 31.00; Starachowice 7.50.

Psie kłopoty

P. POSŁA.

P. poseł Gosiewski, prócz licznych zajęć, związanych z piastowaniem mandatu poselskiego, czynnościami reprezentacyjnemi, wreszcie pracą zawodową ma także inne kłopoty.

P. poseł jest przyjacielem zwierząt i w 1932 r. hodował 2 pieski. Aliści dowiedział się o tem Sejmik i odrazu nałożył na p. posła t. zw. psi podatek.

Trudno było kwestjonować zasadę podatku, to też p. poseł wystąpił jedynie z rekursem przeciwko wysokości opodatkowania, twierdząc, iż tylko jeden piesek winien być opodatkowany, drugi bowiem, jako podwórzowy, opłacie nie podlega.

W roku ubiegłym znów powtórzyły się psie kłopoty, gdyż liczba piesków zwiększyła się do 3 i z racji wymierzenia nowego podatku znów trzeba było rekurować. Dziwić się trzeba postępowaniu Sejmiku, który niewłaściwym wymiarem podatku zajmuje p. posłowi tak cenny czas, który mógłby być użyty daleko korzystniej, np. na starania o pomoc dla coraz większych rzesz bezrobotnych.

Dodać należy, iż p. poseł, kiedy w roku ubiegłym wyjeżdżał z rodziną zagranicę, prawdopodobnie z obawy, aby skarb państwa zbyt dużo na tem nie zarobił, otrzymał z rodziną paszport ulgowy.

Jak tu można narzekać, że jest źle, gdy się ma w dodatku kilka dobrze płatnych posad i bezpłatny bilet kolejowy.

Nasz dział radjowy.

OPERETKA RADJOWA.

Dnia 9 bm. o godz. 20 rozgłośnia warszawska nadaje wesołą i melodyjną operetkę pt. „Nowoczesna Ewa" popularnego kompozytora operetkowego J. Gilberta, autora niezapomnianej „Cnotliwej Zuzanny". Obsadę czołowych partyj stanowią: Halina Dudiczówna i Adam Dobosz. Dryguje Wacław Elszyk.

NIEDZIELA 8 STYCZNIA.

10.30 — Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Piekarach na Śląsku. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej; w przerwie „Niezbędne warunki pracy kobiet" wygł. insp. J. Miedzińska. 14.00— „Pogadanka konkursowa" z działu rolnego. 14.20 — Ks. dr. Antoni Marchewka: „Katolicyzm społeczny". 14.40 — „O prowadzeniu gospodarstwa" — inż. Wojciech Chmielecki 15.00 — Kolendy w wyk. chóru kościoła św Krzyża w Warszawie pod dyr. Jana Maklakiewicza. 16.00 — Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" w oprac. prof. dra W. Wilkosza; feljeton Wacława Rogowicza pt. „U progów Azji" (wizyta u chanów). 16.25 — Intermezzo muzyczne. 16.45— Kącik językowy — prelegent prof. St. Słoński. 17.00 — Koncert. 18.00 — Muzyka lekka. 18.30 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — Słuchowisko pt. „R. H. inżynier" p-g Winawera. 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Koncert popularny, w przerwie wiadomości sportowe. 21.30 — Arje i pieśni odśpiewa Pia Igirosanu. 22.05 — Muzyka taneczna. 22.55— Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU

wyświetlają dzisiaj:
„Orzeł“ — **Wyspa tajemnic.**
Dom robotniczy — **Messalina.**

× **OPŁATEK W S. M. P.** W dniu 4 bm. we własnej świetlicy odbył się tradycyjny opłatek S.M.P. męskiej w Olkuszu. Przy oświetlonej choince odśpiewano kolendy i wygłoszono deklamacje. W czasie uroczystości okolicznościowe przemówienie wygłosili pp.: ks. Dubiel, Noconiowa i Łydka. Przygrywała własna orkiestra pod batutą p. Kulawika. Dzięki współpracy pań: Łaskawcowej, St. Kicińskiej, R. Kasprzykówny i W. Gocówny, opłatek wypadł b. uroczyście i miło.

× **OTWARCIE ŚWIETLICY.** Pod protektoratem p starosty Gliszczyńskiego, odbędzie się dzisiaj uroczyste otwarcie świetlicy Związku podoficerów rezerwy im. st. sierżanta pilota Jana Kopciucha w Olkuszu. Wieczorem miejscowe Koło odegra sztukę p.t. „Czar munduru“. Podczas antraktów przygrywać będzie orkiestra S.M.P. z Olkusza. Zjazd gości zapowiada się licznie. Uroczystość poprzedzi msza św. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym w Olkuszu.

× **JASEŁKA.** Dzisiaj (niedziela) o godz. 4 popoł. w kinie „Orzeł“ S.M.P. powtarza „Jasełka“ w 5 aktach.

× **Z URZĘDU ROZJEMCZEGO.** W dniu 11 b.m. w sali sądu grodzkiego w Olkuszu, odbędzie się trzecie z rzędu posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej na pow. Olkuski. Spraw naznaczono 8. Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku opłaty w urzędzie rozjemczym zmieniono w ten sposób, że 2 proc. od sumy sporu opłaca się do kwoty zł. 500, ponad tę sumę — półtora procent od sumy sporu, pozostałe opłaty bez zmiany.

× **NOWY ZARZĄD LEGJI INWALIDÓW WOJSK POLSKICH.** Kompanja olkuska L. I. W. P. na walnem zebraniu w dniu 6 bm., wybrała nowy zarząd swej instytucji: z następujących osób pp.: E. Górnicki (prezes), P. Sokół (zastępca), Wł. Niewiara (sekretarz), W. Jurkowski (skarbnik), L. Górecki (członek zarządu). Komisja rewizyjna pp.: adw. dr. Bochl'ig przewodniczący), St. Guzik i J. Toporek (członkowie). Zebranie odbyło się pod przewodnictwem delegata rady naczelnej związku, p. Z. Lisiewicza z Dąbrowy. Po zebraniu odbył się wspólny opłatek.

× **OŚWIADCZENIE.** Otrzymaliśmy następującej treści pismo od zarządu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu z prośbą o zamieszczenie:

W dniu 24 grudnia 1932 roku ukazał się w numerze 306 „Kurjera Zachodniego“ napastliwy artykuł p.t. „Skandal w rodzinie“, uwłaczający czci p. Stanisława Kotowicza, wiceprezesa Zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. Oddziału w Olkuszu.

Pomijamy zarzuty punktów 3 i 4 tego artykułu, gdyż nie naszą jest rzeczą wydawać świadectwo p. St. Kotowiczowi o jego prawomyślności państwowej, a z całym naciskiem protestujemy przeciwko nikczemnej napaści ukrytego osobnika, jakoby p. Stanisław Kotowicz:

1) miał współpracować z obcokrajowcami, denuncjować i szkodzić rodakom w niemieckiej firmie oraz

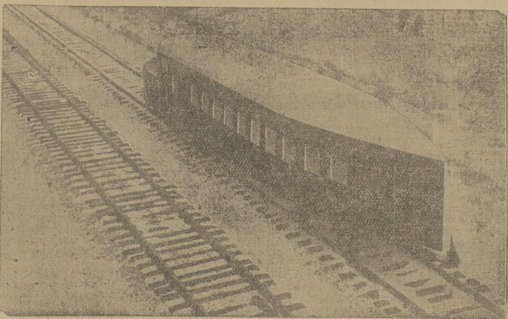
2) jakoby występował oficjalnie w obronie obcokrajowców.

Współpracując od szeregu lat z p. Stanisławem Kotowiczem na polu społecznem, mieliśmy możność stwierdzić jego zgodne z nami stanowisko w stosunku do obcokrajowców, wobec czego stawiane mu zarzuty są całkowicie bezpodstawne, jaskrawo demaskując fałszywą grę podstępnego i nieuczciwego przeciwnika.

Artykuł zamieszczony przez nas w dniu 24 grudnia ub. r. wynikał z materjału faktycznego i nie miał charakteru napastliwego. Sprawa związana z osobą p. Kotowicza jest w toku i echa jej znajdą jeszcze prawdopodobnie swój oddźwięk w prasie.

× **ZABAWA SYLWESTROWA W SŁAWKOWIE.** W uzupełnieniu i wyjaśnieniu notatki z dnia 3 b.m., komunikują nam, że zabawę urządzał Komitet składający się z członków Związku podoficerów rezerwy i Komitetu funduszu dla bezrobocia, nie zaś samego Zw. podof. rez. Wobec tego wiadomem jest, na jaki cel dochód z balu był przeznaczony. Królową balu wybrana została p. Niewiadomska, a królem p. J. Klaczko z Olkusza, któremu chciano wręczyć „insygnia królewskie“, ale „król“ tymczasem znikł z sali.

× **CHCIAŁ OKRAŚĆ DAWNEGO CHLEBODAWCĘ.** W dniu 5 bm. wieczorem został przytrzymany przy kradzieży kur i indyków z chlewa p. Kipińskiego, ławnika Magistratu m. Olkusza, jego dawny furman Feliks Mańka z Dąbrowy (3 Maja 14). Mańka tak był pewny powodzenia, że przygotował sobie worki na drób i zajechał nawet niedaleko domu furmanką. Obecnie policja sprawdza, czy furmanka i koń są jego własnością, czy też kradzione. Zatrzymany Mańka jest bardzo przygnębiony.



Na linji kolejowej Michigan - Central w Stanach Zjednoczonych kursuje wagon-błyskawica o szybkości 115 kilometrów — na 42 osoby.

Nowy środek
na raka.

W czasopiśmie „Medizinische Welt“ ogłasza znany profesor chirurgji uniwersytetu w Monachjum, Theilhaber, sensacyjny artykuł o nowej metodzie odmładzania, która przy różnorodnych dolegliwościach wieku podeszłego poszczycić się może zdumiewającemi rezultatami. Metoda ta pozatem rzekomo także zdolna jest wstrzymać rozwój raka, a nawet usunąć całkowicie złośliwą tę narośl. Prof. Theilhaber dopatruje się właściwej przyczyny objawów starości i dyspozycji do raka w degeneracji organów krwiotwórczych. Przedewszystkiem więc w osłabieniu śledziony, gruczołu tarczykowego i szpiku kostnego. Kurczenie się śledziony rozpoczyna się u wielu ludzi miejwięcej od 40 roku życia. Chcąc zatem skutecznie zwalczać dolegliwości wieku i skłonność do raka, należy na nowo ożywić te organa krwiotwórcze lub przynajmniej zastąpić w starzejącym się organiźmie wytwarzane przez nie substancje. Obok innych środków jak puszczanie krwi, przegrzewanie elektryczne (diatermja) i naświetlanie promieniami rentgenowskiemi, szczególnie skutecznym środkiem okazało się przeszczepianie miazgi odpowiednich narządów zwierzęcych. Ciepłe jeszcze organa zwierzęce zostają bezpośrednio po zabiciu przeszczepione pod skórę człowieka. U wielu chorych na raka udało się tą metodą spowodować wstrzymanie, a nawet całkowite cofnięcie się narośli raka. Badania mikroskopijne wykazują po tym zabiegu zupełnie wyraźnie rozkładanie się tkanek rakowych i wypieranie tychże tkanek tkanki normalne. Szczególne sukcesy osięgnął prof. Theilhaber swoją metodą po usunięciu narośli w drodze operacyjnej. W tych wypadkach zabieg prof. Theilhabera zapobiegał prawie zawsze tworzeniu się nowych narośli rakowych.

Wcielone z narządami zwierzęcemi hormony i substancje życiowe potrafią widocznie znacznie zmniejszyć skłonność do raka, jeżeli nie zupełnie usunąć.

Metodę swą prof. Theilhaber zaczął następnie stosować u innych pacjentów, nie cierpiących na raka. Zabiegi jego w pierwszym rzędzie zamierzały do zwalczania cierpień podeszłego wieku zapomocą odmładzającego odświeżenia całego organizmu. Przeciwko brakowi krwi u ludzi starych metoda jego okazała się również skuteczną, jak przeciwko sklerozie (zwapnieniu naczyń) i jej różnorodnym skutkom. Pozatem metoda ta ma jeszcze i tę zaletę, że opóźnia znacznie tworzenie się zmian, spowodowanych wiekiem, jak zmarszczki, obwisła skóra itd. Skoro zachodzi zachorzenie mózgu i innych części systemu nerwowego, prof. Theilhaber dodaje do miazgi gruczołów także cząsteczki mózgu, co okazało się niezmiernie skutecznem nietylko u osób starych, lecz także u młodszych pacjentów.

Według zapewnienia prof. Theilhabera doświadczenia jego wypróbowane zostały już ze skutkiem przez innych wybitnych uczonych. To też spodziewać się należy, że stanowić one będą trwałą zdobycz nowoczesnego lecznictwa.

Kronika Zawiercia.

× **10-LECIE ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH.** Jak już donosiliśmy, oddział miejscowy Związku inwalidów wojennych obchodzi dzisiaj 10-lecie swego istnienia. Po uroczystej mszy, która odprawiona zostanie w miejscowym kościele parafjalnym, o godz. 10 rano rozpoczną się obrady w sali Domu ludowego. Na uroczystość tę przybył z Warszawy delegat zarządu głównego, który wręczy odznaki i dyplomy siedmiu członkom za 10-letnią pracę społeczno - organizacyjną.

Wczoraj w miejscowym kościele odprawiona została w kościele parafjalnym przez ks. prałata Fr. Zientarę msza żałobna za dusze zmarłych członków Zw. inwalidów wojennych.

× **„OBYWATELKA Z KROWODRZY“.** została wystawiona onegdaj przez Tow. śpiewacze „Lira“ w Domu ludowym w Łazach. Doskonała gra amatorów, a zwłaszcza p. Janiny Majewskiej i Romana Gwoździa oklaskiwana była rzęsiście przez licznie zgromadzoną publiczność.

W najbliższych dniach Tow. „Lira“ urządza „opłatek“ dla swych członków.

× **BICIE SZYB** w Zawierciu powtarza się w dalszym ciągu. Onegdaj znów wybito szyby w mieszkaniu Reginy Solasek (Polska 21).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

35

— Panna Zofja Huńska jeszcze wypiękniała — rzekł Służka. — Co to za elegancka dziewczyna. A jaka grzeczna! Wypytywała mnie o wszystko, o zasiewy, o urodzaje, taka wielka pani i taka uprzejma.

— Dlaczegoby nie miała być dla kuzyna uprzejma? — nie wytrzymała Danka.

Służka oniemiał, nie wiedząc co odpowiedzieć, a pani Barbra fuknęła zjadliwie:

— Dlatego, że takiej potentatce dużo wolno, rozumiesz? Więcej niż tobie. Nie żyłaś nigdy między ludźmi, tylko między biurową hołotą, to nie wiesz, co się komu należy.

— Jestem zawsze jednakowo uprzejma dla wszystkich — upierała się niedorzecznie Danka, wiedząc, że jej przecież nie zrozumieją. — Z jakiej racji miałabym płaszczyć się przed bogatymi, czy utytułowanymi? Wstydziłabym się — zakończyła ostrzej, niż zamierzała.

Służkowa spojrzała na nią z ironicznem politowaniem, wzruszając ramionami.

— Tak, tybyś była ze wszystkimi za pan brat. Ale szkoda z tobą gadać, bo i tak nie zmądrzejesz. Dlaczego cię taki Huński nie poprosił do tańca, a inne prosił?

— Miał swoje bliższe znajome. Trudno, żeby tańczył ze wszystkiemi.

— Tu cię mam. Bądź pewna, że gdybyś miała sto włók, toby cię poprosił.

— Nie żałuję. Zresztą zaraz spostrzegłam, że to snob i karjerowicz.

— Jaki snop? — zapytał Służka. — Chłop jak topola.

Danka zachichotała nagle i umilkła. Służkowa przyglądała jej się przez dłuższą chwilę w milczeniu, poczem rzekła:

— Słuchaj Danka, chciałam ci to powiedzieć w domu, ale lepiej powiem odrazu. Nie pozwolę, żebyś się zadawała z Szarzyńskim. Matka oddała mi cię pod opiekę, rozumiesz? Jakbyś mi tu zeszła na złą drogę, to jabym za to odpowiadała. Teraz nie puszczę cię z domu, ani na krok, a będziesz się stawiała okoniem, to wyprawię do Warszawy i głoduj, kiedy chcesz.

Danka nie odpowiedziała. Była pod świeżem wrażeniem zalotów Szarzyńskiego i narazie wszystko przedstawiało jej się w różowych kolorach. Była pewna, że teraz już nie rozdzielą ich żadne przeszkody. Jeszcze nie przyznawała się przed sobą, że jest zakochana. Zresztą nie myślała o niczem. Tonęła w słodkich wspomnieniach.

Jak z wielkiej dali dolatywały ją urywki rozmowy Służków, omawiających wrażenia z wizyty.

— .. zaręczona od kilku tygodni — mówił Służka.

— Co? to stare radło? Trzydziestka z okładem. Wróżyłam jej, że nie wyjdzie. Ale, że wyjdzie jako stara pannica, tego jej nikt nie odbierze.

— Pod moim adresem, pomyślała mimowoli Danka.

— Przyjaźni się z Aliną — zabrzmiał głos Służki.

— Żeby się odmłodzić. Alina młodsza od niej o dobre dziesięć lat.

— ... że zrobili nam zaszczyt — dokończył Służka.

— Wiedzą, że kupiłeś Olszankę. Odrazu ludzie inaczej patrzą.

— — — — — — — — —

Szarzyński nie wrócił już na salę. Postanowił przejść się po parku, a potem ulotnić się po angielsku. Widział przed sobą oczy Danki i myślał o niej, wzdychał. Sam nie wiedział, że z ust jego co chwila wydobywała się jakaś głośna refleksja, to jakiś okrzyk.

— Szkoda, szkoda! — powtarzał.

Albo:

— Do licha, niema się czem przejmować.

Albo:

— Ale mnie wzięło!

Albo:

— Nie do pomyślenia!

I znowu:

— Ach, szkoda! Ach, szkoda!

Zobaczył w perspektywie alei zbliżającą się sylwetkę wysokiego mężczyzny i zwolnił kroku. Nie zdając sobie wyraźnie sprawy, z tego, co czyni, sięgnął do kieszeni. Tamten przystanął, poczem przyspieszył kroku i Szarzyński zobaczył przed sobą Obskurnego.

— A — pomyślał ironicznie. — To ty! Do djabla! Toż ona jego zobaczyła i dlatego się tak przestraszyła.

Z CAŁEJ POLSKI

ZJAZD MURMAŃCZYKÓW.

Komitet organizacyjny zjazdu Murmańczyków przesyła następujący komunikat: Komitet budowy pomnika śp. Eugenjusza Małaczewskiego i organizacji zjazdu Murmańczyków, celem ułatwienia przybycia na zjazd ogólny do Zakopanego b. oficerom i żołnierzom oddziału murmańskiego, prosi zainteresowanych o nadesłanie swych adresów. Termin zjazdu zostanie ogłoszony dodatkowo. Za komitet (—) ppłk. dypl. Stefan Mayer por. Piotr Wojciechowski, mjr. em. dr. Hugon Karwacki. Adres komitetu: ppłk. dypl. Stefan Mayer, Warszawa, Sztab Główny.

ZATRZYMANIE PODEJRZANEGO OSOBNIKA.

W pobliżu pałacu reprezentacyjnego w Wilnie, gdzie zatrzymał się marszałek Piłsudski w czasie pobytu w Wilnie, ujęto przybyłego nielegalnie z bolszewji J. Stadlkusa. Aresztowany oświadczył, że chciał dostać się do pałacu, przypuszczając, że mieści się tam województwo. Zamierzał bowiem uegalizować swój pobyt w Polsce. Ponieważ oświadczenie to budziło wątpliwości, osobnika przekazano władzom śledczym.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA.

W miejscowości Krasowy, pow. Pszczyna, wydarzył się onegdaj ciężki wypadek przy likwidowaniu t. zw. dzikich szybików. Mianowicie przypadkowo zapally sę dwie paczki dynamitu po 140 gr., powodując eksplozje. Wskutek wybuchu kilku robotników odniosło ciężkie rany, zaś dwóch policjantów lżejsze. Ciężko rannych przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Murckach. W Krasowach w ostatnim czasie bezrobotni zorganizowali na wielką skalę eksploatację węgla z t. zw. dzikich szybików. Otworów takich znajdowało się tam kilkaset. Obecnie górnicy sąsiednich kopalń przeważnie wszystkie szybiki dynamitem zasypali.

PODŻEGANIE ROBOTNIKÓW.

W związku ze strajkiem w fabryce częstochowskiej „Papiernie i Młyny“ obecnie już zlikwidowanym, miejscowi komuniści usiłowali wzmocnić agitację wśród sfer robotniczych i rozpocząć energiczną akcję, rozrzucając we wnętrzu fabryki odezwy komunistyczne. Niezależnie od tego prowadzili robotę agitacyjną wśród robotników. Odezwy zostały natychmiast skonfiskowane przez władze, ponadto zarządzono szereg rewizyj, w rezultacie których dokonano kilku aresztowań. Ogółem aresztowano 10 komunistów, m. in. redaktora odezwy, którego przyłapano na gorącym uczynku podczas pisania odezw.

OLBRZYMIA AFERA.

Władze wykryły ostatnio olbrzymią aferę w zarządzie lasów państwowych, która naraziła państwo na straty w wysokości przeszło 1½ milj. złotych Jest ona obecnie przedmiotem szczegółowego śledztwa, prowadzonego zarówno w Warszawie, jak i na Wołyniu. Dyrekcja lasów państwowych sprzedała niejakiemu Girdwoyowi, obywatelowi z kresów i niejakiemu Trubaczkowi z Warszawy, większą partję drewna za 1.600 tys. zł. na specjalnie ulgowych warunkach, albowiem nabywcy zapłacili gotówką jedynie drobną sumę 60 tys. zł., a na resztę dali kaucję hipoteczną na 2 nieruchomości. mianowicie na place budowlane w Warszawie, na Powązkach. Nabywcy drzewo odebrali i natychmiast je sprzedali zawodowemu handlarzowi Bingelmanowi, tym razem jednak za niską cenę. Afera wybuchła dopiero w tym momencie, gdy NIK. zainteresowała się tą sprawą, badając nieco bliżej, jaką wartość posiada gwarancyjna hipoteka, którą zarząd lasów państwowych zgodził się przyjąć jako pokrycie 69% sprzedanego drzewa. I tu pokazało się, że niedawno została ona nabyta za 155 tys. zł. i niewiele więcej była warta, przyczem Girdwoyon i Tubaczek zapłacili tylko 15 tys. zł., a za 140 tys. zł. przejęli dług hipoteczny. Dla niezwracania jednak uwagi w Warszawie, akt kupna przeprowadzono w Wilnie. Rozporządzając nieruchomością tak tanio nabytą, zwrócili się obaj do zawodowego pośrednika Jankla Janowskiego, który całą sprawę odpowiednio poprowadził, za co otrzymał po zakończeniu „tranzakcji“ 62 tys. zł. Postarał się on o to, że taksator zawodowy Zawadzki fałszywie przeszacował nieruchomość z 160 tys. zł. na... 3 milj. zł. Następnie działali jeszcze jako pośrednicy niejacy Czekula i Kozłowski. Wszystkich tych jednak Janowski grubo oszukał, płacąc im tylko drobne sumy, lwią część zaś zysków zagarniając dla siebie. Ostatecznie skarb państwa poniósł przeszło 1½ milj. zł. stratę. Afera jest tak olbrzymia, że śledztwo potrwa jeszcze 2 miesiące. Wykaże ono jeszcze sporo dalszych sensacyjnych szczegółów.

WIELKOŚĆ I UPADEK

żydowskiego „Rzymu“.

Turysta, którego droga prowadzi w Karpatach z Kesmarku do Loecse, musi przejechać przez miejscowość Hunfalva. Ta ogromna wieś składa się z jedynej ulicy, po obu stronach której wznoszą się jednopiętrowe domy, o kolumnach dorydzkich i japońskich, oraz portykach noszących ślady dawnej świetności. Dawnej, bo dziś domy te są w przeważnej ilości w ruinach. W innych domach okiennice są zamknięte, story spuszczone, widać, że nikt w nich nie mieszka.

Nieliczni mieszkańcy Hunfalva opowiadają tylko, że od czasu do czasu przyjeżdżają tam uczeni rabini, oglądając długo te ruiny dawnych splendorów i ocierając ukradkiem łzy idą na cmentarz żydowski pomodlić się zmarłych, poczem smutnie udają się w dalszą drogę. Hunfalva było bowiem niegdyś siedzibą nauki hebrajskiej, która oddziaływała na całą literaturę żydowską; między innemi wpłynęła na powstanie słynnych Tharaudów.

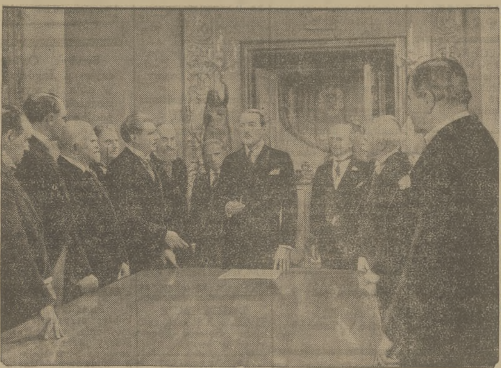
Słynna szkoła hunfalwska, Jechiwa dostarczała najdalszym częściom świata mądrych rabinów. Na Węgrzech w Jugosławji, w Czechosłowacji, w Rumunji, w Niemczech i w Ameryce do dziś dnia żyją setki rabinów, którzy swe nauki odbyli w tym przesławnym uniwersytecie. Nic dziwnego, bo dyplomy z Jechiwy były najbardziej cenione w oczach pobożnych Żydów.

Ta wieś tak opuszczona dzisiaj, odegrała jednak swoją rolę w historji; dziś mało kto wie, że była ona w średniowieczu centrum całego handlu światowego. Zamieszkiwała tam najstarsza arystokracja żydowska świata. Była to stolica żydowska całej Słowaczyzny; tamtejszy cmentarz żydowski posiada 800-letnie grobowce. Wraz z rozrostem bogactw miasta coraz częściej zjawiali się tam znakomici rabini. Ale słowa Hunfalva dosięgła szczytu, gdy przed niespełna 50 laty w r. 1884 przybył tam najsławniejszy rabin ówczesnej epoki Samuel Rosenberg. On to zgrupował wokoło siebie najzdolniejszych uczni ze wszystkich części świata — było ich około trzystu, których też dziełem była potem wielkość uniwersytetu jechiwskiego. Nauka była bardzo trudna, egzamina niesłychanie surowe: ale młody uczony ukończywszy 8 semestrów nauk wstępnych i 6 semestrów nauk końcowych, mógł być pewien uznania i czci u swoich współwyznawców na całym świecie.

Wielki twórca Jechiwy, Samuel Rosenberg umarł zaraz po wojnie, w r. 1919; szkoła jego liczyła jeszcze wtedy 20 uczniów. Jego następca i wnuk zarazem Eugenjusz Horowitz, człowiek ogromnej kultury, prawdziwy Europejczyk mówiący dziewięcioma językami chciał powiększyć Jechiwę hunfalwską budując nowe gmachy dla wzorowego internatu dla młodych adeptów nauk.

Setki tysięcy zebrano na budowę. Nim ją skończono nadszedł kryzys. Trzeba było roboty przerwać. Potem kolonja żydowska we Frankfurcie — kultywująca dzięki poparciu Rotszyldów pomnych zawsze rodowego miasta, tradycje nauk hebrajskich — zaprosiła do siebie. Hunfalva została opuszczoną. Nikt niema pieniędzy na kontynuowanie budowy. Bogaci żydzi zapominają o wierze ojców. Horowitz z własnych pieniędzy płaci dawne zobowiązania.

Uczniowie Talmudu rozproszyli się po świecie i dzisiaj w Hunfala trudno jest nawet znaleźć dziesięciu wiernych, których obecność jest niezbędną dla wspólnych modłów.... Hunfalwa nie liczy dziś nawet dziesięciu rodzin żydowskich.



FILM Z IVAREM KREUGEREM.
Przygotowano ten film w Hollywood. Najlepszy aktor amerykański Warzen William w roli króla zapałek.

RZECZY CIEKAWE

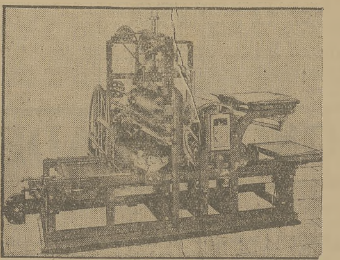
CO SIEDEM LAT.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Svoboda, twórca teorji o siedmioletnim rytmie w historji ludzkości, ustalił na podstawie obserwacji, iż epidemje grypy pojawiają się co siedem lat. Tak więc obecna epidemja grypy miała swoją poprzedniczkę w latach 1925-26, tę zaś wyprzedziła fala zachorowań masowych na grypę w r. 1918-19. Pierwsza zaś epidemja t. zw. wówczas influenzy pojawiła się w Europie w r. 1890-91 Po niej powtórzyła się w latach 1898-99.

WZOROWE MIASTO.

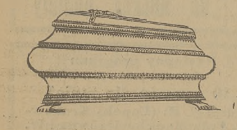
Stolica Francji nietylko potrafiła dotychczas utrzymać równowagę swego budżetu, ale nawet budżet jej na rok właśnie rozpoczęty, przy ogólnej sumie 3.859 miljonów franków, wykazuje 16 miljonów przewagi dochodów nad wydatkami. Wyjątkowe to chyba miasto w obecnych ciężkich czasach. Ale też wzorowo rządzone.





100-LECIE WYNALAZCY MASZYNY DRUKARSKIEJ.

Fryderyk König, który pierwszy skonstruował pierwszą maszynę drukarską, zmarł przed 100 laty, 17 stycznia 1833r. Obok skonstruowana przez niego w r. 1811 pierwsza maszyna drukarska.





UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 8218

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

TECHNIK-RYSOWNIK
z długoletnią praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „K. Z.“ pod „H.K.“ 142

KUCHARKI,
pokojowe, bony, niańe do dzieci, kawiarki i służbę hotelową poleca Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy dla Służby Domowej. Sosnowiec, ulica Jasna 26. 271

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIANINA
Nadwornej fabryki T. Betting sprzedaję na niezwykle dogodnych warunkach. Ceny zniżone o 30%. Przedstawiciel: S. Kagan, Będzin, Małachowskiego Nr. 9.

SPRZEDAM
auto „Renault“ limuzyna po remoncie lub zamienię na motocykl. I motor 6-cio konny zmienny prąd. Sosnowiec, Racławicka 5. Kalisz. 273

SPRZEDAM
działki ziemi pod budowę domków. Wiadomość: Będzin, Sielecka Nr. 9. Tamże do sprzedania wiertarka i tokarnia.

ŻYRANDOLE,
gramofony, płyty najmodniejszych nagrań, kolendowe, instrumenty muzyczne, radjosprzęt, aparaty fotograficzne, łyżwy, zegary, zegarki, najtaniej poleca: Schabowski — Dąbrowa, Sobieskiego 10. 7939

PRACOWNIA
zegarmistrzowsko-jubilerska przyjmuje wszelkie reparacje zegarmistrzowskie, jubilerskie, optyczne, oraz reperacja wszelkich instrumentów muzycznych. Harmonje różne sprzedaję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13. T. Rutkowski. 113

FORTEPIAN
angielska mechanika, metalowa rama, dobry ton, sprzedam okazyjnie tanio. Sosnowiec, Staszyca 17, m. 5. 298

OBECNIE
duży wybór gotowych gorseletów, pasów i staniczków po cenach niskich. „Rozalja“ Sosnowiec, Dęblińska 11 292

GORSETY,
biustonosze, pasy męskie poleca pracownia St. Chorzelskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 282

LOKALE

POKÓJ
z kuchnią i wygodami kawalerski do wynajęcia Prosta 12. 305

LOKALE
przemysłowe, GARAŻ. STAJNIA do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 270

POKÓJ
z kuchnią wynajmę.— Wiadomość: „Kurjer Zachodni“. 299

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje, 2 pokoje z kuchnią z wygodami, pokój, garaż lub magazyn. Sosnowiec, Piłsudskiego 46 303

PIEKARNIA
do wynajęcia przy ul. Wilczej 6 od właściciela domu. 302

SKLEP
z dwoma lokalami nadający się na każdy interes, do wynajęcia. Wiadomość: Ramus, Sosnowiec, Małachowskiego 14. 290

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Będzin, Sączewska 25 m. 8. 278

DWA POKOJE
z kuchnią, słoneczne do wynajęcia. Rybna 9. 275

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, z ogrzewaniem do wynajęcia. Sosnowiec Staropogońska 12. 272

3 POKOJE
z kuchnią, wygodami. Sielec, Klimontowska róg Podgórskiej 24. 286

NAUKA I WYCHOW.

TAŃCÓW
nowe kółko rozpoczyna 9-I koncesjonowana szkoła tańca NINY CICHONIOWEJ, Warszawska 22, tel. 4-92. W programie ostatnie nowości sezonu. Udzielanie lekcyj prywatnych. 293

OŻENKI

NOWOCZESNY
system pośrednictwa matrymonjalnego stosuje: „Śląski Powiernik“ Katowice, skrytka 17. Żądajcie bezpłatnych informacyj, załączając porto. 161

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

LEGITYMACJĘ
K. Ch. w Olkuszu zgubioną Solecki Eugenjusz unieważnia. 304

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu Mieczysław Mizerski. 297

ZGUBIŁ
legitymację (kontrola miesięczna) wydaną przez Komitet do Spraw Bezrobocia. — Jan Czapka, Bobrowniki. 291

ROZNE

DO SKŁADU
materjałów piśmiennych i obić papierowych wprowadziłem dział perfumeryjno-kosmetyczny. Ceny fabryczne. Władysław Czechowski, 3-go Maja 9 193

ŁYŻWY
ostrzy, reperuje nikluje tanio K. Baran, Sosnowiec, Mościckiego Nr. 12 — plebanja. 141

GABINET KOSMETYCZNY
K. Kuziorowej. Wykwintne zabiegi dla pań systemem paryskim. Specjalność: cery tłuste, skłonności do wągrów, krost. Porady kosmetyczne. Sosnowiec, Dęblińska Nr. 7. Tel. 95. 295

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa 4658

POGRZEBY
najskromniejsze, najwspanialsze, ekshumacje, przewozy zwłok, karawany, wieńce, dekoracje, Rączka — Sosnowiec, Mościckiego 13. Dąbrowa — Król. Jadwigi 7. — Ceny najprzystępniejsze. 102

„HERKULES“
Zakłady Mechaniczne Sosnowiec, Dekerta 13 wykonują: części do maszyn i kółka zębate. 8404

BIURO „WAWEL“
najkorzystniej przeprowadza tranzakcję kupna - sprzedaży realności, kamienic, will majątków ziemskich, gospodarstw, parcel, młynów i t. d. Informacji udziela bezpłatnie! Najniższa prowizja! jedynie w biurze „Wawel“ Kraków Grodzka 60 tel. 108-50 8326

BUCHALTER
rutynowany zaprowadza księgi, sporządza bilanse; ceny przystępne. Dąbrowa, tel. 2-34. 277

Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA“ Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45 Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7584

OSOBA
do współpracy z 3 tys. dla powiększenia interesu potrzebna. Wiadomość „Kurjer Zachodni“. 269

ZAWIADAMIAMY,
że Biuro Próśb „Norma“ Bolesława Wylona w Sosnowcu, Warszawska Nr. 12 m. 1 załatwia wszelkie sprawy w myśl nowej ustawy cywilnej od 1 stycznia 1933 roku — jak: wekslowe, majątkowe, eksmisyjne itp. oraz skarbowe i inne. Informacji udzielamy bezpłatnie. 283





Syndyk Ostateczny Masy Upadłości Stanisława Urbańczyka z Zagórza niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 16 stycznia 1933 roku sprzedawać będzie ruchomy majątek masy składający się z umeblowania mieszkania upadłego, znajdującego się w jego mieszkaniu we wsi Zagórzu. 283

Sprzedaż odbędzie się na miejscu przechowania przedmiotów t. j. w mieszkaniu upadłego w Zagórzu za cenę nie niższą od ceny ustalonej przez biegłego. Oprócz tego sprzedane zostaną dwa konie i krowa. Przedmioty podlegające sprzedaży oglądać można na pół godziny przed sprzedażą.

Syndyk Ostateczny Masy Upadłości
STANISŁAWA URBAŃCZYKA
Adwokat APOLINARY ZAREMBA
Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 10.

PROCES ZA ZGUBIENIE ZWŁOK NIEBOSZCZYKA.

Do sądu cywilnego w Paryżu wpłynęła oryginalna skarga. Pewna wdowa domaga się 100.000 franków odszkodowania od kampanji kolejowej za zgubienie, a raczej przetrzymanie przez trzy dni zwłok jej męża. Niefortunnym nieboszczykiem jest nie byle kto, gdyż chodzi o pewnego bogatego przemysłowca z północnej Francji. Pogrzeb miał się odbyć pod Paryżem, zwłoki wysłane zostały koleją z Lille.

W oznaczonym dniu w kościółku cmentarnym zebrali się licznie przyjaciele zmarłego. Z Lille specjalnie przybyło kilka wybitnych osobistości. Msza żałobna miała się zacząć o godz. 11, ale katafalk był próżny. Nadeszła godzina 12, a trumny ze zwłokami jeszcze nie było. Ceremonję pogrzebową musiano odłożyć do następnego dnia. Nazajutrz ta sama historja. Kolej woziła gdzieś nieboszczyka od stacji do stacji. Trzeciego dnia była niedziela. Dopiero w poniedziałek dostarczono trumnę ze zwłokami. Tymczasem jednak przyjaciele rozjechali się. Wdowa sama wypłakała wszystkie łzy. Pogrzeb był bardzo smutny.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.